

W kilku wierszach

Delegacja radzieckich oficjalnych osobistosci państwowych udala sie do USA

MOSKWA (PAP) 29 bm. w godzinach porannych samolotem "TU-114" udala sie do USA delegacja radzieckich oficjalnych osobistosci państwowych. Delegacja przebywala w Stanach Zjednoczonych na zaproszenie Komitetu Wykonawczego Konferencji Gubernatorow Stanow USA. Na lotnisku we Waukowie delegacja w ktorej czesci stol przewodniczy Rada Ministrów Federacji Rosyjskiej, D. Polanski zagnal przedstawicieli wladz radzieckich z A. Kosyginem, oraz ambasador USA, w związku z radzieckim L. Thompsonem.

Waszyngton — Hawaje via Księżyc

WASZYNGTON (PAP) Marynarka amerykańska wyslala w czwartek drogą radiową depeszę z dziejca z Waszyngtonu na Hawaje. Depesza ta i zdjecia dotarły do Hawajów via... Księżyc. Czas przelotu depeszy wynosil 3 sekundy. W tym czasie sygnał radiowy przebył 800 tys. km wyslany z Waszyngtonu odbil się od Księżycy i odebrany został na Hawajach. Jest to pierwsze doświadczenie majace na celu zbadanie przydatności naturalnych i sztucznych satelitów Ziemi jako polaryzatorów sygnałów radiowych i telewizyjnych.

Za synobójstwo — kara śmierci, bratobójstwo — dożywotnie więzienie

BIALYSTOK (PAP) Przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku rozegral się final strasznej tragedii rodzinnej, jaka miała miejsce na jesieni 1958 r. w miejscowości Grajewo.

Między mieszkającymi tutaj 6-letnim Zygmuntem Orłowskim i jego synem Henrykiem, a drugim synem — Mieczysławem dochodziło do ciągłych nieporozumień i kłótni, głównie na tle podziału majątkowego. Zygmuntem Orłowski — jak zeznał świadkowie — już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem usunięcia syna Mieczysława, za co — jak się wyraził — daby 10 tys. zł. Pewnego wieczoru starszy Orłowski namówił drugiego syna — Henryka, by rozprawił się z Mieczysławem. Pod pozorem zmiękania Henryk wysłał Mieczysława z łóżka, a ojciec wpadł nagle z toporkiem i uderzył kilkakrotnie Mieczysława w głowę. Leżącemu na ziemi brata dobił Henryk.

Sąd skazał Zygmunta Orłowskiego na karę śmierci, a jego syna Henryka na dożywotnie więzienie.

Eisenhower rozpoczął krótki urlop

WASZYNGTON (PAP) Prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower przybył na krótki wypoczynek do Palm Springs (Kalifornia). Eisenhower przybył do Palm Springs z Los Angeles gdzie zainaugurował kampanię wyborczą republikanów w związku z jesennymi wyborami prezydenckimi w USA.

Różdźkarze pomagają będą geologom

RZESZÓW (PAP) Chociaż do wojny rzeszowski geolog trwał intensywnie prace poszukiwawczo-wiertnicze ropy i gazu ziemnego, skierowano odpowiednią ilość nowoczesnego sprzętu i urządzeń wiertniczych, to jednak nie bagatelizuje się tam innych, nawet prymitywnych metod poszukiwawczych.

Ostatnio przy Oddziale Stowarzyszenia Wynalazców Polskich w Rzeszowie utworzono w Przemysłowej sekcji radiostacji, która zajmie się poszukiwaniem przy pomocy różdźki ropy naftowej, gazu ziemnego i pokładów mineralnych. Do sekcji różdźkarzy wstąpiło 11 osób — inżynierowie, lekarze, robotnicy i chłopcy. Na razie prowadzą oni doświadczenia na zbędnych przez siebie terenach, by w najbliższym czasie przystąpić do działalności usługowej.

Z pobytu delegacji radzieckiej w Indiach

DELHI (PAP) 28 bm. członek bawiającej w Indiach delegacji radzieckiej, wicepremier ZSRR, F. Kozłow zwiedził ośrodek naftowy w pobliżu miasta Kanbaj. Wicepremierowi Kozłowowi towarzyszył minister stanu Indii, Malawija.

Na spotkaniu z pracownikami ośrodka naftowego F. Kozłow i Malawija wygłosili przemówienia.

„Ostatnia gra pikowego waleta”

ŁÓDŹ (PAP) Wątek kryminalny, dużo komizmu, trochę liryki — takie elementy składają się na fabułę filmu „Ostatnia gra pikowego waleta”, realizowanego obecnie w zespole „Start” w Łodzi. Reżyserem, a jednocześnie współautorem scenariusza, jest Zdzisław Chmielewski.

W głównych rolach kobiecych występują Anna Kravcówna i Barbara Kravcówna. Główną rolę męską — człowieka z latami morskiej, później amatora-defektwa oraz zbrodnicy „Waleta” powierzone Czesławowi Rózkowskiemu i Jaremi Stepińskiemu.

Wystawa sztuchów Rotschilda

PARYŻ (PAP) W Luwrze otwarto niedawno wystawę sztuchów z kolekcji Edmunda Rotschilda. Jak stwierdzają zgodnie krytycy, wystawa jest wydarzeniem we francuskim życiu plastycznym. Kolekcja ta, dar barona Rotschilda z roku 1935, należy do najbogatszych na świecie. Obecnie wystawiono z zbioru liczącego 40 tys. dzieł, 10 rysunków i 42 sztuki.

Są to sztuki anonimowe z XV i XVI wieku pochodzące z Włoch i Niemiec oraz sztuki Duerrera i Rembrandta. Francje reprezentują sztuki z wieku XVII.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Gazeta Krakowska

Rok XII  
Nr 25 (3635)  
Wyd. A  
Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, sobota 30, niedziela 31 stycznia 1960 r.

## De Gaulle wezwał armię do posłuszeństwa i bezwzględного wykonywania rozkazów



— Francja i de Gaulle chcą was porzucić i wycofać się z Algierii? — Armie gen. de Gaulle wezwał do posłuszeństwa i do bezwzględного wykonywania wszystkich jego rozkazów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Nowa wielka akcja «Gazety»

czyli...

## Zakładamy Klub „Szperaczy”

CZY CHCESZ Czytelniku współredagować „Gazetę”? Czy chcesz, by Twoje materiały były drukowane na jej łamach? Odpowiadaj: TAK! Wobec tego przeczytaj uważnie, zastanów się nad naszą propozycją i podejmij decyzję, która powinna brzmieć: 

- o rzeczach niezwykłych i ciekawych;
- o historycznych ciekawostkach własnego rejonu, województwa, Polski;
- o zagubionych gdzieś na strychach starych dokumentach, książkach, obrazach, o historii zabytków Ziemi Krakowskiej i związanych z nią opowieściach i legendach;
- o wspomnieniach własnych i osób znanych przeszłości przed wojną, w czasie okupacji i w okresie 15-lecia Polski Ludowej;
- o niezwykłych wydarzeniach na szerokim świecie, humorystycznych przyśpiewkach, dalekich podróży, sensacyjnych procesach, odkryciach naukowych, technicznych itd.;
- o wszystkim co znane Jednostce może zainteresować czytelników „Gazety Krakowskiej”.

Pragnąc, by akcja nasza miała szczególny charakter, proponujemy utworzenie Klubu „Szperaczy”. Należąc do niego może każdy, kto nadeśle choćby jeden materiał, na którykolwiek z proponowanych przez nas tematów, czyli w rzeczywistości o wszystkim co ciekawe! Ci, którzy wykażą szczególną aktywność będą mogli zdobyć jedną z nagród miesięczną, kwartalną, czy nawet nagrodę roku. Ta ostatnia będzie miała specjalny charakter, ale to na razie tajemnica. Przypominamy więc, że do Klubu „Szperaczy” mogą należeć wszyscy — młodzi i starzy, naukowcy i robotnicy, hancerze i studenci, mieszkańcy miast i wsi, każdy czytelnik „Gazety”, który będzie miał na to ochotę.

Wszystkie materiały — świadczące o przystąpieniu do naszego Klubu, należy przysyłać od zaraz na adres redakcji: „Gazeta Krakowska”, Kraków, ul. Wielopole 1/III p. z dopiskiem na kopercie: KLUB SZPERACZY.

...przy ul. A. Wózkarzowi przewrócił się wózek i pomarańcze poszły w błoto. Wszyscy się śmiali. Na placu B. podczas głośniejszej przewróciła się staruszka. Wszyscy się śmiali. Na skrzyżowaniu C. i D. pijak poblił dwie kobiety. Wszyscy się śmiali: co on wyprawował!

(BROSZKIEWICZ — „Uwaga! Objazd...”)

...W listopadzie Grażynka przyszła bosą do szkoły, miała zasiniacone oczy i świeżą ranę na głowie. Gdy odprowadzała ją do lekarza, zaczęła mu opowiadać, że jest bardzo głodna. Kolacje otrzymuje od sąsiadów, na śniadania ma m u s i a — nie daje jej nic...

(Strońska — „Sprawa rodziny”)

...Pamiętasz — była kiedyś Esplanada pod drzewami Plac Szczepański numer trzy Staruszek Drobner z uśmiechem zburlzył ją...

(KWIATKOWSKI, MIECUGOW, STWORA — „A to ci szopa!”)

## DZIŚ 6 STRON

...Ten przeskok od wytworów ludzkiej wyobraźni, ludzkiego umysłu — do badań właściwości ludzkiego ciała i jego skomplikowanej budowy, niech będzie uzasadniony tym, że w dziedzinie kultury ludzkiej bardzo często spotykamy znakomitych medyków, którzy byli niepoślednimi twórcami literatury. Boy-Zeleński... „Medice w PAN-ie!” (JDRZEJCZYK — \*)

...Autorzy nie dali się ucieść fali łatwego uulgaryzowania zjawiska ch u l i g a n s t w a. Pokazują wyraźnie dwie drogi, jakie czekają młodzież, która stanęła na rozdrożu...

(BOBER — „Lunatycy”)

...Myszy są. Całe stada tych legendy upamiętnionych stworzonek harują po kruszwickich wykopaliskach... (Myszy i Popiel)

...rzeczy doczesne nie będą już odwracać uwagi rzymskich duchownych od ich obowiązków religijnych... (Mówia, że...)

...Przechodząc obok sklepu zegarmistrzowskiego, dostrzegł na wystawie ogłoszenie reklamowe: „Serce, które nigdy nie przestaje bić” — „Serce”, to właśnie sprężyna do zegarka... (Sprężyna do zegarka w... sercu człowieka)

...Od dziś, co sobotę w „Gazecie” — kieszonkowa encyklopedia wynalazków, czyli „KTO TO WYMYŚLIŁ?” Na początek: o g i e ń... (Kto to wymyślił?)

...Od 120 lat każdy prezydent USA, wybrany w dwudziestoletnich odstępach, umiera w trakcie sprawowania swoich funkcji... (Kandydat na śmierć...)



...TRADYCJA górą! Mijają wieki, świat idzie naprzód, sputniki zdobywają kosmos, a zakorzenione od stuleci zwyczaje pozostają prawie niezmiennymi. Np. KARNAWAŁ. Co prawda, obchody karnawałowe coraz rzadziej tamują ruch uliczny, zabawne maski wymyślne stroje ustąpiły miejsca smokingom i eleganckim sukniom ale sam sens obchodów — zabawa i taniec, krótką nadal tak, jak przed wiekami... (Karnawał)

## Na marginesie sesji rad Koniec sporu o Czorsztyn — pilnie pożądanym

Nawet gdyby ostatnia, połączona sesja rad nie uchwalila nic więcej poza stwierdzeniem, że „Rady uważają, że wieloletni spór o budowę zbiornika na rzece Dunajec winien być ostatecznie rozstrzygnięty dla dobra ogólnonarodowego. Rady wypowiedziada się zdecydowanie za budową zbiorników mniejszych i średnich w dorzeczu górnego Dunajca w myśl koncepcji opracowanej przez Komitet Zagospodarowania Ziemi Górskiej PAN” — byłoby to już wiele. W chwili gdy spór o Czorsztyn trwa już 12 lat, ważne jest samo podjęcie wreszcie, decyzji. Przemawia za tym zbyt wiele faktów. Mówią poważnie 12 lat dyskusji, to 4 powodzie, to w jednym tylko roku 1958—750 mln strat powodziowych, zniszczenie 550 mostów, to wreszcie zahamowanie wszelkiego życia na tych terenach. W swej pełnej ferworu wy-

powiedzi prezes Z. Skolicki uzasadnił wypowiedzenie się rad za koncepcją małych zbiorników. Decydujące motywy to: natychmiastowe efekty, małe prace budowy, silne zabezpieczenie powodziowe, stosunkowo duże efekty energetyczne, przy równoczesnym ominięciu niebezpieczeństwa zagrażającego zabytkom materialnym i przyrodniczym.

Zwolennicy koncepcji dużego zbiornika czorsztynskiego przytaczali przykłady Rumunii i Francji, gdzie nie zabawano się zalec 2700 ha, przesiedli 2700 osób z dwu miasteczek, zniszczyło 40 km dróg i 16 km linii kolejowej, aby tylko zabezpieczyć przed powodzią 300 km odcinek od Rodanu do Awinionu. Główny projektant Energoprojektu, inż. Czerniewski stwierdził m. in., że pierwszy etap robót przy realizacji koncepcji małych zbiorników dałby na terytorium powodziowej 1,2 mln zł. Według Energoprojektu zaś (duży zbiornik czorsztynski) kosztem zbliżonym, bo 1,3 mln zł uzyska się 252 razy więcej.

## Dziś VIII Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza KKM PZPR

Krakowski Komitet Miejski PZPR zawiadamia, że dziś 30 stycznia (sobota) w gmachu Prezydium RN m. Krakowa odbędzie się VIII STATUTOWA KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA. Otwarcie konferencji nastąpi o godzinie 8.

W dniu wczorajszym, dyskusja drugiego dnia obrad połączonych sesji rad, wojewódzkiej i m. Krakowa toczyła się wokół problemu nr 1, jakim jest spór o Czorsztyn, w ogólnych kłopotach wodnych naszego województwa. (O tej części dyskusji piszemy w komentarzu).

W zakończeniu dyskusji, jednogłośnie przyjęto uchwałę, w której rada wypowiedziada się zdecydowanie za budową zbiorników mniejszych i średnich w dorzeczu górnego Dunajca oraz zobowiązuje Prezy-

## Problem nr 1 i inne

W zakończeniu sesji dookołpowano do podkomisji gospodarki wodnej 6 osób, w tym prezesa Skolickiego, inż. Raczynskiego, radnego Gabryśla. (hz)

W zakończeniu sesji dookołpowano do podkomisji gospodarki wodnej 6 osób, w tym prezesa Skolickiego, inż. Raczynskiego, radnego Gabryśla. (hz)



Kto kogo?

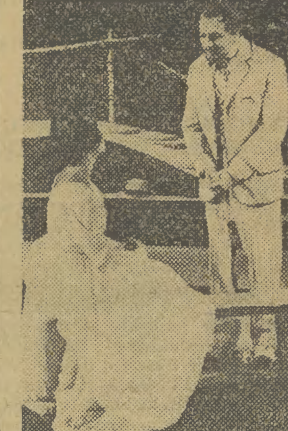
Francuska próba polityczna trwała. Algierski ekstremiści stawiają barykady, magazynują broń i żywność, domagają się powrotu gen. Massu. Tymczasem prezydent de Gaulle podtrzymuje do-tychczasowe stanowisko w sprawie Algieru i jego praw do samostanowienia. Jak wiadomo deklarację w tej sprawie ogłosił de Gaulle 16 września ub r. Wszystkie wskazuje na to, że w



najbliższych dniach dojdzie do rozgrywki, której ostateczny wynik zdecydowanie być może o losie de Gaullovskiej — Francji. (Obszernie piszemy na ten temat na str. 2).

W hołdzie wielkiemu pisarzowi

29 bm. minęła 100 rocznica urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego i klasycy literatury światowej Antoniego Czechowa. Obchody, które mają charakter bardzo uroczysty objęły ustąpiły zasięgiem cały świat. Tak np. tegoroczny pierwszy numer literackiego organu UNESCO „Courier” poświęcony jest w dużej mierze Czechowowi. Na treść numeru składają się m. in. esej o Czechowie pt. „Genialny dramaturg” pióra angielskiej pisarki dramatycznej P. Bentley, a autorka znakomitej



Książki o pisarzu — Maria Jeliżarowa pisze o „Doskonalem prozaiku”.

Rozsuwany dach

Z antyszczepionej poźniej zdajeć przedstawia projekt obrymiej hały widowiskowej o bliczonej na 13,5 tys. widzów, której budowę rozpoczęto w mieście Pittsburg w USA. Hala zaopatrzona będzie w najwięcej



szy na świecie rozsuwany dach, dzięki czemu przy pięknej pogodzie będzie można w ciągu 2,5 minut zamienić obiekt na wielką arenę otwartą. Przewiduje się, że hala zostanie oddana do użytku w 1961 r. a łączny koszt budowy wyniesie ok. 20 mln dol.

Koniec kariery

Kariera zaczęła się w 1958 r. wraz z tytułem „Miss Austrii”. Już w roku następnym piękna 20-letnia Johanna Ehrenstrasser zdobyła w Stambule tytuł „Miss Europy”. Droga do sukcesów sцениcznych i życiowych stoi otworem. Przypadki chodzą po ludziach, przypadki ludzie stwarzają. Piękna Johanna prócz sławy kości diamenty. Gdy nie pienieży dokonuje kradzieży pierścienia z diamentami wartości 1200 funtów szterlingów w jednym z londyńskich sklepów jubilerskich. Finał — spotkanie z policją i publiczny skandal. Eh, te kobiety.



# TOWARZYSZĄ WAM NASZE NAJLEPSZE ŻYCZENIA

który w drodze wybranej przez partię widzą także swoją drogę, drogę przyszłości swojej Ojczyzny.

Dziś w Krakowie rozpoczęła obrady najwyższa władza Miejskiej Organizacji Partyjnej — Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza. Do niej, to do delegatów, reprezentujących wszystkie partyjne organizacje, wszystkie środowiska społeczne Krakowa — należy opracowanie programu działania dla całej Krakowskiej Organizacji Partyjnej, a więc tym samym — dla wszystkich twórczych sił społeczeństwa krakowskiego. Program, w którym ma się zawrzeć odpowiedź nie tylko na pytanie co o robić, jakie wybrać ścieżki działania, które problemy wysunąć na czoło partyjnej pracy, ale także — jak działać, by ten program najlepiej wykonać, by do jego realizacji zaangażować możliwie największe i najlepsze siły społeczne.

Można powiedzieć, że obrady Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej zbliżyły się w czasie z uchwałą IV Plenum KKM naszej partii. Uchwała ta, czy mówiąc ściślej — sposoby wieloetapowa jej w życie, nadania im najrealniejszych i najpełniejszych kształtów — znajdują się na pewno w jednym z głównych nurtów dyskusji. I słusznie — kierunek bowiem i program jaki Komitet Centralny nakreślił na swym ostatnim plenarnym posiedzeniu, to dla Krakowa, miasta produkującej pracy, nauki i techniki — sprawa szczególnie ważna i bliska, zarówno w sensie perspektyw i możliwości, jak też odpowiedzialności.

Nie trzeba przypominać — wlemy o tym — że właśnie te najpilniejsze zadania należą równocześnie do najtrudniejszych. Ale wimy również i to, że są siły, które potrafią tym zadaniom poddać — siły partii, siły ludzi,

Dlatego też jednym z głównych zadań Konferencji będzie dokonanie swego rodzaju bilansu: sił i zadań, zadań i metod politycznego, organizatorskiego działania. Po to, by cele postawione przez kierownictwo partii także przed naszą, Miejską Organizacją miały jak największe szanse urzeczywistnienia.

Nie, inaczej to trzeba określić — aby szanse i możliwości Miejskiej Organizacji Partyjnej zostały najpełniej wykorzystane.

Patrząc bowiem dziś na — bynajmniej niełatwą — drogę, jaką przebyła ona od ostatniej konferencji, trudno nie zauważyć rezultatów pracy w ciągu tych paru lat. Do realizacji trudnych — wielostronnych i złożonych zadań Krakowska Organizacja przystępuje dziś w jakiejś odmiennej, niż przed paru laty sytuacji. Jej siła, o której mówiliśmy, płynnie przede wszystkim z wewnętrznej — ideowej i organizacyjnej konsolidacji. Jej możliwości określa rosnąca stale w głąb i wszczególnych towarzyszy partyjnych, a także — coraz większy autorytet i zaufanie o społeczeństwa. Cennym kapitałem, który Krakowska Organizacja kładzie na szalę zadań i możliwości — to, po pierwsze — kadry oddanych i zdolnych towarzyszy, to — po drugie — zdobyte doświadczenie, to wreszcie — jej polityczne wpływy.

Jak owym kapitałem rozrządzą, jak go pomnożą, by procentował dla partii i społeczeństwa — ma także zdecydować dzisiejsza Konferencja. Bo pomnożyć go można i trzeba! Rezerwy są niemałe. Znamy je

wszyscy i wlemy, że znajdują się one tak w samej partii jak i w społeczeństwie. Raz w nierozbudzonej aktywności, drugim razem — w niewykorzystanej inicjatywie, innym w zbyt słabo zadzierżnionych więzach z bezpartyjnymi środowiskami.

Partia jest silna nie tylko przez własną, wewnętrzna siłę. Partia jest silna i władna także dzięki fundamentowi, na którym się opiera, a którym na imię: poparcie, zaufanie i aktywność najszerzych kręgów ludzi pracy. Te czynnik potrzebne są partii zawsze, a ich nieodzowność widzimy szczególnie ostro zwłaszcza wtedy, gdy przystępujemy do realizacji trudnych zadań. A takie, trudne i odpowiedzialne, zadania nakreśliło IV Plenum KC.

Partii? — Nie, partii i społeczeństwu, każdemu z nas. Dla szybszego ucieleśnienia wielkiego celu, jakim jest idea socjalizmu (co w tłumaczeniu na prosty język oznacza szybszą poprawę materialnych i kulturalnych warunków życia ludzi pracy) realizacja uchwał IV Plenum jest szczególnie istotna. Dlatego musimy zrobić wszystko, aby świadomość ta dotarła do każdego, komu sprawy Polski i socjalizmu są drogą. Musimy zrobić wszystko, by tę świadomość przekuć w czyn.

Wielkie zadania stoją przed naszą organizacją. Jak do nich przystąpimy, jak będziemy je wlecieli w życie — nie mała zależy od twórczych obrad Konferencji. A więc — najpomysłniejszych obrad, Towarzysze!



ZJAZD INTELIGENCJI RADZIECKIEJ ZAKONCZYŁ OBRAZY

MOSKWA (PAP). W dniu 23 bm. zakończył się obradujący na Kremlu III Zjazd Wschodnio-wschodniego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej.

PLENUM KC BULGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

SOFIA (PAP). 23 bm. na obradującym w Sofii plenum KC BPK, poświęconym problemom dalszego rozwoju przemysłu, przemówienie wygłosił pierwszy sekretarz KC BPK, Todor Żiwkow.

POWÓDZ W MONTREALU

NOWY JORK (PAP). Z Montrealu donoszą, że na skutek wystąpienia b. brzegów rzeki św. Wawrzyńca duża część miasta, zwłaszcza jego dzielnica portowa, zalana została przez wodę.

PRZECIWKO RATYFIKACJI JAPONSKO-AMERYKAŃSKIEGO UKŁADU WOJSKOWEGO

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio rozszerzone plenum zarządu ogólnojapońskiej rady do walki przeciwko broni atomowej i wodnorodowej, w którym uczestniczyli także przedstawiciele Generalnej Rady Związków Zawodowych Japonii, Japońskiego Kongresu Kobiet i innych organizacji masowych, zakończyło obrady.

DEKLARACJA TYMCZASOWEGO RZĄDU REPUBLIKI ALGIERSKIEJ

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Tunisu, że Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej wyzywa w ogłoszonej deklaracji ludność Algierii do jednomyślności w obliczu rozstrzygnięć się wydarzeń. Deklaracja stwierdza, że miejskie oddziały Armii Wyzwolenia Narodowego otrzymały rozkaz zapewnienia ochrony ludności muzułmańskiej, a gdyby znalazła się ona w niebezpieczeństwie, deklaracja wyzywa muzułmańskich żołnierzy armii francuskiej do wycofania się na stronę Armii Wyzwolenia Narodowego.

W SZOBYTĘ CABOT LODGE PRZEBYWA DO MOSKWI

NOWY JORK (PAP). W nocy z piątku na sobotę ambasador USA Cabot Lodge udaje się z dwutygodniową wizytą do Związku Radzieckiego. Jego przyjazd do Moskwy spodziewany jest w sobotę w godzinach popołudniowych.

BOJKOT TOWARÓW Z UNI POLUDNIOWO-AFRYKAŃSKIEJ

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Melbourne, Australijska Rada Związków Zawodowych postanowiła przystąpić do bojkotu towarów pochodzących z Unii Południowo-Afrykańskiej na znak protestu przeciwko rasistowskiej polityce rządu tego państwa. Wiadomość tę podał przewodniczący australijskich związków zawodowych Menk.

PREMIER BURMY OPUSIŁ CHINY

PEKIN (PAP). W piątek premier Burmy Ne Win i towarzyszący mu osoby opuścili Pekin udając się samolotem do kraju. Na lotnisku gości burmańskich żegnał premier Chen En-lai i ministrowie spraw zagranicznych CHIL, Czen I.

Ultrasi przeszkadzają w uregulowaniu problemu algierskiego

Komunikat Tymczasowego Rządu Wolnej Algierii

W Tunisie ogłoszony został w piątek komunikat oficjalny Tymczasowego Rządu Algierskiego. Komunikat stwierdza, że ultrasi francuscy w Algierii i wyłącznie oni stanowili dotychczas przeszkodę na drodze do pokojowego uregulowania problemu algierskiego.

W dalszym ciągu komunikat przypomina, że ultrasi zawsze przeciwdziałali się słuszanemu żądaniu narodu algierskiego, który zmuszony został przez nich do powstania zbrojnego dnia 1 listopada 1954 r.

De Gaulle wezwał armię do posłuszeństwa

Podkreślił on, że „żaden żołnierz nie powinien ani na chwilę, nawet biernie, łagodzić się z insurekcją, pod groźbą wypełnienia ciężkiej zbrodni”. Równocześnie de Gaulle przypomniał, że ma „zlikwidować buntownicze siły, które chcą wypędzić Francję z Algierii”.

ROZMOWY W SPRAWIE CYPRU ZAKOŃCZYŁY SIĘ FIASKIEM

LONDYN (PAP). Foreign Office opublikowała w czwartek oficjalny komunikat o zakończeniu rozmów w sprawie biał Brytyjskich na Cyprze, który stwierdza, że rozmowy te doprowadzone zostały tak daleko, jak to było w chwili obecnej możliwe.

BURZA NAD FRANCJĄ

Z jakiegokolwiek punktu widzenia chcieliśmy rozpatrywać wrażenia mijającego tygodnia we Francji, zawsze wrócimy do centralnej postaci konfliktu. Jaka będzie decyzja de Gaulle'a? Czy zdoła opanować sytuację, czy jego władza we Francji zostanie? Czy sięgnie po dyktatorską władzę, czy też rozgoryczony niepewnością po raz drugi odejdzie z arcybiskupem, pozostawiając Francję jej losowi?



Przerwa w procesie dr A. Fiali

(Inf. wł.). Przewidywane na wczoraj zakończenie procesu tarnowskiego lekarza dr A. Fiali zostało przesunięte. Po zeznaniach pozostałych świadków i wysłuchaniu opinii biegłych prof. dr Seidlera i prof. Michejdy obrona złożyła wniosek o powołanie dalszych świadków. Wniosek został przez Sąd przyjęty i proces przerwano do dnia 19 lutego br.

„AFRYKA POWINNA BYĆ WOLNA” — hasłem konferencji w Tunisie

KAIR (PAP). Jak donoszą z Tunisu 29 bm na porannym posiedzeniu plenarnym II konferencji narodów Afryki przemawiali delegaci Konga, Tanganiki, Ugandy, Kenii, Afryki Równikowej, Niasy i Południowej Rodezji.

N. S. Chruszczow przyjął ambasadora Francji

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow przyjął w piątek ambasadora Francji Maurice Dejeana na jego prośbę. Rozmowa między Chruszczowem a Dejeanem dotyczyła zapowiedzianej wizyty szefa rządu radzieckiego we Francji.

Luebke propaguje linię Adenauera

Prezydent NRF Luebke przemawiał w piątek w Berlinie zachodnim, gdzie przebywał od 4 dni, domagając się jak pisze agencja ADN — utworzenia zwartego frontu wszystkich partii dla forsowania adenauerowskiej polityki zimnej wojny.

Wiatr odwrócił się

Byłoby to znaczącym uproszczeniem gdybyśmy chcieli przypisywać zmianę atmosfery, w jakiej prosperował dotychczas Adenauer w obozie zachodnim — fali ekscyzji nazistowskich w NRF. Ale faktem jest, że wielu otworzyła ona oczy na rzeczywistość w republice bońskiej.

TYDZIEŃ W polityce

Wiatr odwrócił się

Byłoby to znaczącym uproszczeniem gdybyśmy chcieli przypisywać zmianę atmosfery, w jakiej prosperował dotychczas Adenauer w obozie zachodnim — fali ekscyzji nazistowskich w NRF. Ale faktem jest, że wielu otworzyła ona oczy na rzeczywistość w republice bońskiej.

SPORT

Leczenie Hryniewieckiego potrwa kilka miesięcy

Mistrz Polski Zdzisław Hryniewiecki, który podczas czwartkowego treningu uległ poważnemu wypadkowi, znajduje się w szpitalu w Cieszynie pod troskliwą opieką lekarzy. Jeszcze tego samego dnia przybyli specjalnie do Cieszyna dr Liszka z Kliniki Neurologicznej w Krakowie, oraz dr Daab i Smollik z Instytutu Chirurgii Urazowej w Piekarach Śl., którzy wspólnie z lekarzami miejscowego szpitala po szczegółowych badaniach stwierdzili u Hryniewieckiego złamanie kręgu szyjnego z uszkodzeniem rdzenia pasierżowego.

Siatkarze Korony wygrywają

Wczoraj w Krakowie w hali Wawelu rozpoczął się turniej siatkówki męskiej o mistrzostwo II ligi, w którym biorą udział krakowscy drużyny Cracovii, Korony, Wawelu i AZS.

Wspaniali bieg Rysuli

W piątek w Zakopanem rozegrano bieg sztafetowy kobiet 3x8 km oraz mężczyzn na dystansie 4x10 km. Na starcie stanęła kadra olimpijska. Sztafeta Kobiet Wisły wyprzedziła drugą z kolei AZS o przeszło 5 minut. Do biegu mężczyzn wystartowało 11 sztafet.

Tu sport szkolny

Chłopcy z IV Liceum „wędrują” na salę Korony

Z bocze Krzemionek przysłania widok z kancelarii szkoły IV Liceum w Podgórzu, gdzie rozmawiamy z dyrektorem Marianem Bzdzińskim o sporcie w jego zakładzie. Położenie budynku rzeczywiście nie jest najlepsze, a do tego brak sali gimnastycznej, Plucha Jesienna czy mroz, chłopcy muszą „wędrować” wraz ze swoimi wychowawcami w prof. Edwardem Szostakiem i prof. mgr Wiktoorem Sikorą na salę Korony przy ul. Sokolskiej 17. Już niedługo szkoła będzie korzystać — jak wczoraj oświadczył nam dyr. Krakowskiej Drużyny Prasowej — równocześnie wioletoleci prezes Korony R. Lowas — z nowego budynku, gdzie znajdą się doskonałe warunki. W jesieni chłopcy poszukać się już będą w nowo otwartym basenie kąpielowym Korony.

Turniej bokserski „Trybuny Ludu”

Rozpoczął się w Poznaniu turniej bokserski „Trybuny Ludu”, będący pierwszą, przedolimpijską eliminacją pięściarzy polskich. W turnieju bierze udział 50 czołowych boksersów polskich.

Na Kubie gorąco

Znany jest temperament Fidela Castro, Gromi tych, co usiłują mu przeszkodzić w przeprowadzeniu rewolucji do końca i broni reform, które mają wyzwolić Kubę spod obcej zależności. Ze przy tej okazji nie brak oskarżeń o popieranie kontrewolucji przez USA — to jasne. Nie to jednak tak oburza potęgę sąsiada małej wyspy. Bardziej dotyka go zagrożenie interesów dotychczasowych posiadaczy. A tu jeszcze Kuba występuje z projektem zwolnienia nowego Bandungu.

Imprezy sportowe

Sobota godz. 16.30 sala Wawelu ul. Zwierzyniecka d. c. turniej siatkówki: gra AZS — Cracovia i Korona — Wawel. Niedziela godz. 18.10 łódziska Cracovia — mecz I ligi hokejowej Cracovia — Podhalce (o ile będzie mroz). Godz. 10.00 zakończenie turnieju siatkówki AZS — Korona i Wawel — Cracovia. Godz. 18.00 WKiF Manifestu Lipcowego 27 o mistrz. II ligi kobiet AZS — Olcza (koszykówka). Godz. 18.00 sala przy ul. Rydyłowski („Matejczyki”) boks o mistrz. A klasy Budowlani ZEM — Gorce N. Targ.

UWAGA, ODJAZD...

O pochodzeniu człowieka

Od dawna niepokoi mnie sprawa Darwina i jego teorii. Zasadniczo zgadzam się z generalną jej tezą, z podstawową linią ludzką genealogii i nie budzi we mnie większych wątpliwości kwestia ogólnego pochodzenia człowieka. Ostatecznie każdy z nas ma kilku znajomych, którzy są naszymi świadectwem rodzinnych związków ludzkości do światem matki.

Niepokoi mnie raczej szczegóły. Ważny, istotny i wymagający chyba poprawki. Żyjemy w stuleciu, które bez przerwy poprawia przeszłość i odkrywa przyszłość. Hasło, to dał choćby Einstein korygując Kopernika. A reszta? A inni? Cóż pozostało nam ze starożytności poza tabliczką czterech działań, recepturą podania bimbru i dowcipami, które opowiadamy? Niewiele. Prawie nic.

Stąd też moje zastrzeżenia wobec teorii ewolucji. A przede wszystkim wobec... (trudno — będę szczerzy do końca)... wobec tezy Engelsa o roli pracy w procesie uczenia się. Jak wiadomo, poważna grupa ewolucjonistów uważa, że zadecydowała praca. Wpierw praca ręki (a raczej łapy). Potem wpływ rozwoju pracującej łapy na rozwój mózgu. Wreszcie wpływ rozwoju mózgu na przemianę łapy w rękę... i oto początek ludzkości.

Nie lubię twierzyć słowem. Lubię natomiast sprawdzić ich sens własną obserwacją. Chodziłem więc do ZOO — przyglądałem się różnym ludziom. Obserwowałem, i — nie ukrywam — coraz bardziej utwierdzałem się w przekonaniu, że rola pracy została przesadzona. Jeśli w ogóle nie zmistyfikowana. Praca? Czy rzeczywiście? Na pewno nie — myślałem. Musiało to być coś innego — myślałem. Coś co po dziś dzień jest bardzo ludzkie, a zarazem nieco małpie — myślałem. W końcu zacząłem notować swe spostrzeżenia.

Oto niektóre notatki:

"Przy ul. A. Wólcarkowi przewrócił się wózek i pomarańcze poszły w błoto. Wszyscy się śmiali".

"Na placu B. podczas gotolezi, przewróciła się staruszka. Wszyscy się śmiali".

"Na skrzyżowaniu C. i D. pijak pobit dwie kobiety. Wszyscy się śmiali: co on wyprawia!"

"Podczas premiery w E. aktor F. upadł i zgnił sztuczne oko. Wszyscy się śmiali".

"W tramwaju linii G. pewnej pani stłukł się cenny serwis porcelanowy. Wszyscy się śmiali".

Nie chcę mnożyć cytatów. Zbyt są do siebie podobne. Są tak nużące do siebie podobne, że właściwie przestają być spostrzeżeniami. Nubierają po prostu rangi dowodu naukowego. Obca jest mi niestety metodologia pracy naukowej, w tym jednak wypadku chyba się nie mylę. Nie mogę się mylić.

Dlatego też, po głębszym namyśle, odrzucam tezę o decydującej roli pracy w procesie uczenia się. Praca? Moje codzienne, powszednie jak chleb spostrzeżenia mówią wyraźnie: praca, pracowita praca i pracowita pracowitość — wcale nie są tak ludzkie, ani tak decydujące o człowieczeństwie, jak to się tuw. Engelsowi wydawało. Natomiast właśnie śmiech — swoisty śmiech, głosny, idący z brzucha i serca śmiech — on musiał rozstrzygnąć.

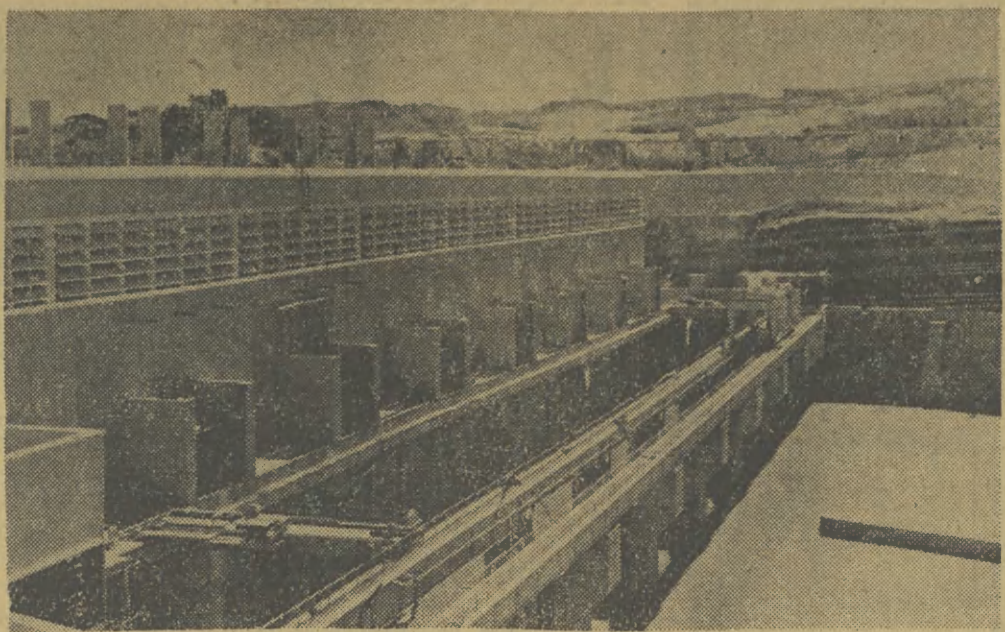
Wyobrażam sobie, jak to było:

Oto na przełomie trzeciego i czwartego rzędu, w pewnym stadzie urodziła się matka garbata. Inne ją okrążyły, patrzyły, milczały. Aż nagle wszystkie zaczęły się strasznie śmiać!

I tak nastąpił człowiek.

P. S. Może jednak się mylę? Trudno być naukowcem.

BROSZ, E. K.



Co nowego w astronautyce?

Zamiast rakiety

W roku 1959 — pisał niedawno J. P. Stapp, prezes amerykańskiego towarzystwa raketowego — „przebywałem w sprawach towarzyszących blisko 1/3 odległości dzielącej Ziemię od Księżycy. 37.850 mil — aby wziąć udział w 21 obradach sekcyjnych... 11.800 mil — aby uczestniczyć w 5 zebraniach narodowych komitetów egzekutywu. 21.000 mil poświęciłem na 2 ogólnokrajowe spotkania i 4 sympozjony specjalistyczne.

„Sztuczna ręka”

Model „sztucznej ręki”, skonstruowany przez Centralny Instytut Protez w Moskwie, został poważnie udoskonalony. Sterowana bezpośrednio przez prądy czynnościowe mięśni — „sztuczna ręka” może oddać w przyszłości poważne usługi astronautyce.

Oto pilot rakietowy międzyplanetarnej, wlotyczny działaniem siły przyspieszenia w oparciu fotela... Wystarczy, aby pomyślał o wykonaniu jakiejś funkcji sterowniczej, a „sztuczna ręka” natychmiast i bezbłędnie czynność tę zrealizuje...

Czy na Wenus istnieje życie?

Przechodząc odpowiedź na to pytanie udzielił niedawno znany radioastronom amerykański, dr Frank Drake. Prowadzone przez niego w ciągu 3 lat badania promieniowania radiowego, wysłanego przez Wenus, zdają się świadczyć, że temperatura powierzchniowej tej planety jest niedaleko dwukrotnie wyższa od „normalnej” temperatury wrzenia wody.



Na zdjęciu górnym: Nowa elektrownia w pobliżu stacji Tamy Assuańskiej, położona 7 km w górę Nilu od terenu budowy nowej Tamy. Elektrownia ta, której pierwsza turbina została uruchomiona 10 stycznia 1960 r. dostarczać będzie prąd elektryczny na teren budowy nowej Tamy.

Na zdjęciu dolnym: Mierzenie modelu tamy assuańskiej przez inżynierów radzieckich w Instytucie hydroprojektowym w Moskwie.

Dlaczego „wzięła w łeb”?

Zgadnijcie, proszę, jak długo budowano ongiś nasz piękny, wzorowany przecież na wielkiej operze paryskiej Teatr im. J. Słowackiego? Lat dwa. Teatr Polski w Warszawie wzniósł swego czasu zaledwie w 9 miesięcy.

A teraz dla kontrastu. Zgadnijcie ile lat budujemy już kino w Kryniey? Trzy. A wojewódzka stacja sanitarno-epidemiologiczna? Cztery lata. A szkołę w Myślenicach? Była ujęta w planie inwestycyjnym 1957 roku. I w planie 1960 roku to nie największe „rewelacje”. Ach, z jaką radością odechnięto to nie największe „rewelacje”. Ach, z jaką radością odechnięto to nie największe „rewelacje”. Ach, z jaką radością odechnięto to nie największe „rewelacje”.

Zdumiewające? — Ano tak, zdumiewające. — A jednak w praktyce działo się inaczej.

Zwłaszcza, że istnieją przecież normatywy cyklu budowy. Jest w nich mowa o tym np., że szkołę 7 do 11 klasową, o kubaturze 8 tys. m sześć, dwukondygnacyjną należy wznosić w 12 miesiącach, w dwuletnim cyklu budowy. Tylko, że — normatywy sobie, a praktyka sobie. Szkołę w Sulkowicach buduje się już lat 4. Podobnie Liceum w Jaworznie. Lecznice w Wiśniczu, której normatywy budowy wynosi 8 miesięcy, wznosi się już od lat 2, a ośrodek zdrowia w Zabierzowie (norma 18 miesięcy) od lat 3.

Skąd bierze się ta rozbieżność między normatywem a praktyką życia codziennego? —

WRÓG NR 1 DZIAŁA

Wzrogiem nr 1 inwestycji jest niewątpliwie dekoncentracja nakładów finansowych. Nie darmo w normatywach cyklu budowy zarząca się np. przy odwołaniu 7-11 klasowej, że w pierwszym roku budowy należy wydatkować 55 proc. ogólnego kosztu inwestycji, a w drugim roku

dalej 45 proc. Tak być powinno. — A jednak w praktyce działo się inaczej. — Na szkołę przeznaczono np. w pierwszym roku budowy zaledwie 25 proc. ogólnego jej kosztu. Pomimo to, że nie dysponowano większą sumą pieniędzy inwestycyjną, „wpychano” za wszelką cenę do planu. Rozpoczynano budowę.

Małe nakłady finansowe pozwalały jedynie „rozbrać” budowę. Tak było w pierwszym roku. W drugim działo się podobnie. I w trzecim, a czasem i w czwartym. Budowa szkoły przeciągała się w nieskończoność. Często w tym samym powiecie w podobny sposób „babrano się” z drugim i trzecim placem budowy nowej szkoły. Gospodarze powiatu pęcznili z dumy, że naraz budują trzy szkoły. Nie pomyśleli jednak o tym, że gdyby skonał cennymi i nakłady finansowe, przeznaczony jest na jedną tylko szkołę, byłaby ona gotowa w dwa lata zamiast czterech, i wtedy można by rozpocząć budowę następną.

Smutne, że dzisiaj jeszcze, gdy naczelnym założeniem naszej polityki inwestycyjnej jest pełna koncentracja nakładów finansowych, ludzie z powiatów i gromad zdają się nie rozumieć w dalszym ciągu tej konieczności.

CZASEM LEPSZY JEDEN MOST OD DWÓCH

Nowy Sącz planował np. budowę dwu mostów w Muszynie oddzielając je funduszem po 1 mln zł każdy. Prezydium WRN zaproponowało inne rozwiązanie sprawy: przeznaczony 2 mln zł na 1 most (z drugiego zrezygnujemy), ale za to skorzystamy go szybciej.

W Tarnobrodzie chcieli rozpocząć budowę lecznicy nakładem 500 tys. zł, a szkoły w Lisiej Górze nakładem 394 tys. zł. I tu należało dokonać koncentracji. Szkoła otrzyma 1.350 tys. zł, co zapewni jej szybkie ukończenie. Budowy lecznicy nie rozpoczęcie się w tym roku.

Proszowiec wstawili do planu budowę Domu Kultury (1.400 tys. zł). Pięknie. Ale zapomniano o tym, że szkoła w Brzesku Nowym przeszła tzw. poślizgiem (notabene bardzo wysokim — 1.300 tys. zł) do planu na rok 1960. Aby ukończyć jak najszybciej tę szkołę trzeba na razie zrezygnować z budowy domu kultury.

Posłigzi to drugi poważny wróg inwestycji. Jeśli przedsiębiorstwo budujące szkołę w Myślenicach miało ją ukończyć w roku ubiegłym, a nie ukończyło, to oczywiście jest, że chcą ją skończyć w roku bieżącym potrzebując dodatkowych funduszy. Wobec tego, trzeba było zrezygnować z rozpoczęcia w br. budowy Innej szkoły, w Skomielnej, a 900 tys. zł przeznaczony na dokończenie szkoły w Myślenicach.

W ten sposób poślizgi „kradną” nam nowe inwestycje. I tu znowu wracamy do problemu koncentracji nakładów, bo właśnie brak tej koncentracji wywołuje wszelkie dalsze kłopoty. Jeśli przedsiębiorstwo notuje u siebie tzw. poślizgi, to znaczy, że słabo pracowało, że nie wykorzystano na da-

SKODLIWA POPULARNOŚĆ

Skoro sprawy te są tak oczywiste, dlaczego nie mogą być zrozumiane przez przedstawicieli terenu? Wydaje się, że jest kilka tego powodów. Nie wykluczone, że najważniejszym będzie sprawa popularności. Zawsze to ładniej i wygodniej powiedzieć: a więc prowadziliśmy to, że w planie roku 1960 znajduje się zarówno budowa szkoły w Psiej Wólce jak i szkoły w Zapadnym Kącie, aniżeli tłumaczyć konieczność koncentracji nakładów.

Inny motyw, to stara praktyka „zaczepiania się” w planie przy równoczesnym szukaniu dodatkowych kredytów. Przykład: szkoła w Rabce. Przedstawiciele powiatu chcieli koniecznie utrzymać jej budowę w planie na rok 1960. Powiedziano im, że z 1.500 tys. zł nie ma co zaczynać.

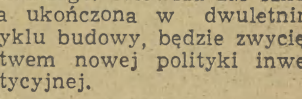
Wtedy dopiero wyjaśnili, że równocześnie prowadzą rozmowy z poczwortkami, (mają oni swoje sanatorium w Rabce) na temat dotacji na tę inwestycję. Jeśli rozmowy zakończą się solidną dotacją, projekt budowy szkoły stałby się realny. Ale jeśli tak nie będzie... Inwestowanie nie znosi przypuszczeń.

Wreszcie, u podstaw niechęci do nowej polityki inwestycyjnej leży brak zaufania do wykonawcy. Dotychczas, wykonawstwo było częścią fatalnie niż dobre. I ten argument jednak upada. Skoncentrowanie frontu robót na jednej budowie, zwiększenie dostaw materiałów budowlanych, jakie się na nią przeznaczają, a także zaostreżenie kontroli (którą ułatwił mniejsza ilość prowadzonych placów budowy) musi przynieść lepszą realizację zadań. Jest wprawdzie i to zawiodło, że przecież jeszcze dodatkowa broń — możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych niezrealizowania inwestycji.

Trzeba to wszystko zrozumieć. Trzeba pomóc w stworzeniu atmosfery sprzyjającej zgodności założeń planowych z praktyką dnia codziennego. Pierwszą zaś szkołą ukończoną w dwuletnim cyklu budowy, będzie zwycięstwem nowej polityki inwestycyjnej.

HALINA ZAWRZYKRAJ

W PIĘTNAŚCIE LAT PO WYZWOLENIU Na zdjęciu: Katowice — wieczorem. CAF — fot. Seko



Anna Strońska

Sprawa rodziny

Mam przed sobą dwie opinie, o uczennicy i uczniu szkoły podstawowej. Od nich zaczynam, bowiem w sprawie, którą streszczę, skutki były (chyba zgodnie z regułą?) znane wcześniej, niż ich przyczyny.

Opinia Grażyny: „...dziecko zaniedbane, ubrane bardzo ubogo, jeszcze w listopadzie chodziło do szkoły boso. Grażyna jest matomówna, lekliwa, skłonna do płaczu, na pytania w ogóle nie odpowiada. Uczęszcząc do klasy pierwszej — nie pisze, nie zna ani jednej literki, nie liczy...”

Opinia Waldemara: „...długo nie uczęszczał do szkoły: chodził na wagar. Zadań pisemnych nie odrabia nigdy, nie czynił żadnych postępów w nauce. Ma dużo złych nawyków, jak zaczepianie koleżków, obrzucanie ich wyśmiałkami, bicie koleżanek. Stwierdzono u niego zwalanie...”

S k u t k i zaczęto obserwować już w 1958 r. Podkreślam tę datę: później będzie mowa o czyjejś decyzji, z którą wiąże się początek sprawy.

Z przyczynami zapoznano prokuratora po upływie roku.

FAKTY

Tak właśnie trzeba powiedzieć: sprawa rodzinna, sprawa czworga ludzi, chociaż oskarżona w tym procesie jest jedna. Przedstawiamy ją: Zofia P., lat 30, z zawodu krawcowa, ostatnio zatrudniona jako sprzątaczką. Miejsce zamieszkania? Do niedawna — Oświęcim. Do niedawna — tzn. do momentu ucieczki.

Prokurator oskarżył Zofię P. o to, że „...znęcała się fizycznie i moralnie nad swą nieletnią córką Grażyną, bijąc ją rękami, tępymi narzędziami i wykrajając jej ręce... tj. o przestępstwo z art. 246 kk.”

Tyle — definicja sprawy. Akta śledztwa mówią oczywiście więcej. Relacja sąsiadów, nauczycieli — wreszcie — funkcjonariuszy MO.

Dziecko, w którego obronie prokurator oskarżył matkę, ma osiem lat. Ostatnie dwa lata — jak we fragmentach zeznań świadków.

„...widziałam, że leciała jej krew z buzi... Na głowie miała trzy rozcięcia, ślady na rękach i plecach, śliski w okolicy ust.

„...bija ją młotkiem. Raz Grażynka mówiła mi, że m a m u s i a pokamala na niej kij od mioty. Mówiła mi też, że m a m u s i a czasem kupuje bratu ciastka. A jej chleba nawet nie da. Sypiała u piąnicy.

„...mnie już wcześniej syn mówił, że to dziecko jest bite w nieludzki sposób. Zawalona ją do siebie i obejrzałam dokładnie. Na głowie rany, twarz podrapana, z prawego ucha ciekła krew, na rękach też znaki bicia. Opowiadała, że m a m u s i a ją bije młotkiem albo pogrzebaczem, albo kocię nogami. Poszłam do Zofii P. Mówiła „to ta k... nauczycielka tak mi bije dziecko”. Grażynka słuchała... Innego wieczoru znalazłam Grażynę w łóżeczku dziecięcym, z nosa płynęła jej krew. Kazalam mojej córce wolać milicję, wtedy Zofia P. chwyciła mnie za nogi, prosząc, żeby tego nie robić...”

„...W listopadzie Grażynka przyszła boso do szkoły, miała zasiniaczone oczy i świeżą ranę na głowie. Gdy odprowadzałam ją do lekarza, kupiłam jej cukierków. Wtedy zaczęła mi opowiadać, że jest bardzo głodna. Kolacje otrzymuje od sąsiadów, na śniadanie m a m u s i a nie daje jej nic...”

MATKA

Po zbadaniu — lekarz wystawił świadectwo, które także cytujemy.

„Grażyna P., lat osiem, uczennica klasy pierwszej. Stwierdzam co następuje: w okolicy cieleńca oraz potylicy bliźni długości do 3 cm (około 5 linij) oraz zadrapania wielkości monety 5-groszowej. Na policzku lewym oraz przedramieniu zasznięcia bliźni. Powstałe ura-

zy są zadane tępym narzędziem. Na udach zasznięcia w kształcie łuku, bolesne, wywołane uderzeniem sznura lub pasa. Nadto stwierdzam żywą bolesność przy ucisku prawego ucha i lewego ucha.”

Przesłuchiwana przez prokuratora, Zofia P. w y j a ś n i a.

„Córke biłam pasem dlatego, że nie chodziła do szkoły. Krwotoki miewała na skutek częstego bólu głowy. Ślady gryzienia. Od chłopaków w szkole. Nie jest prawdą, abym się znęcała nad dzieckiem... Wkrótce potem Zofia P. zbiegła w nieznanym kierunku zabierając z sobą syna.

Kierownictwo Szkoły Nr 2 skierowało do prokuratora pismo, w którym czytamy:

„...zbadaliśmy stan faktyczny i stwierdzamy, że dzieci całymi dniami i nocami pozostają bez opieki. Olejcie porzucić żonę i dzieci. Matka często nie wraca na noc do domu, lub wraca bardzo późno, dzieci zaś pozostają na ulicy, śpią w piwnicy, pod schodami, albo w szopie... Grażyna i Waldemara po lekcjach wychowuje ulica.”

OJCIEC

„...ojciec porzucił żonę i dzieci...” — tak, i to prawda. Latem 1958 r. Kazimierz P. odszedł z domu, całkowicie przestając się interesować losem rodziny. Zofia P. doznała wówczas ostrego szoku nerwowego. Jej stan psychiczny — to potwierdzają nawet ludzie, którzy z pewnością nie będą świadkami obrony — uległ w czasach bardzo względnej poprawie.

Przywoływana do opamiętania się przez współlokatorów — Zofia P. t ł u m a c z y ł a, że nienawidzi córki, ponieważ Grażyna jest z wyglądu podobna do jej męża.

Od strony faktów — rola Kazimierza P. w tej sprawie jest marginesowa. To nie on bił, znęcał się, nie on głodził i kazał nocować w piwnicy.

Kazimierz P. t y l k o odszedł, t y l k o przestał się interesować.

Kazimierz P. mógłby odpowiadać przed Sądem co najwyżej w karnej „alimentce”.

SPRAWA POZOSTAJE OTWARTA

Droga tej sprawy do prokuratora, później — aż na dwie wokandy, to jedyny optymistyczny moment w mojej relacji. Kierownictwo Szkoły nr 2 (w porozumieniu z sąsiadami Zofii P.) zaalarmowało milicję. Prawie równocześnie wpłynęły do Sądu dwa wnioski o odebranie Zofii władzy rodzicielskiej: pierwszy — zredagowany przez grono nauczycielskie, drugi — przez kierownika komisariatu MO. Ludzie dopomogli i to nie frazes.

Postanowieniem Sądu z dnia 11 marca ub. roku ograniczono matkę Grażynę w wykonywaniu władzy rodzicielskiej, a jej ojcu — władzę tę zawieszono. Toczy się jeszcze sprawa o odebranie rodzicom władzy nad małoletnim Waldemarem. Rozpoczęcie się — po odszukaniu Zofii P. — wstrząsający proces karny.

Grażyna przebywa w Państwowym Pogotowiu Opiekunów Dzieciątka. Jej brat — gdzieś w świecie, u matki, która była dla niego t r o c h ę lepsza, bo jej nie przypominał męża.

Jedno moznym zaopiniować: Zofia P. nie uniknie ławy oskarżonych. Bez wątpliwości zapadnie zaśluzony wyrok — i z prawnego punktu widzenia sprawa będzie wyczerpana.

Czy to wszystko? — Ważniejsza byłaby tu Inna gwarancja: że czas, zmiana otoczenia i właściwe wychowanie uleczą psychikę 8-letniego dziecka z obrażeń, których ciężar potrafiłby wykołocić nawet dojrzałego człowieka. Gwarancja, że Grażyna i Waldemar P. j e s z c z e potrafią być dziećmi.

Czy można jej z góry udzielać?



Reaktor atomowy wielkości... pianina

Zaletą mikroreaktora jest fakt, że nie może on osiągnąć stanu krytycznego i nie zagraża on otoczeniu promieniowaniem jądrowym.

Miniaturowy „zespół podkrytyczny” służy wyłącznie do celów szkoleniowych. Przy jego pomocy można zademonstrować ponad 30 różnorodnych eksperymentów z zakresu nowoczesnej fizyki jądrowej.

(Wjt)

OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT Poniedziałki są w Nowym Jorku dniem prania. Oto bieleźna suszy się na sznurach przeciągniętych między domami czynszowymi 49 i 50 ulicy. Fot. — CAF

WSZYSTKO Z DYMEM

„Papieros koncentruje myśl” — ten reklamowy slogan powstał przed wojną. Dziś wyszedł z obiegu: czego, jak czego, ale papierosów nie trzeba reklamować.

Palacze stanowią większość: p r a w i e wszyscy jesteście klientami przemysłu tytoniowego.

Prawie wszystkich więc zainteresuje parę nikotynowych ciekawostek dotyczących województwa krakowskiego.

Najpopularniejsze są „Sporty” i „Giewonty”. W I kwartale br. „Ruch” krakowski rozprowadzi 146 mln „Sportów” i 126 mln „Giewontów”. Potem w papierosowej statystyce „długo, długo nic” — i „Grunwaldy” oraz „Poznańskie” — po 10 mln, „MDM” — i „Dukaty” — po 6 mln. Dalej miejsca zajmują pozostałe gatunki papierosów.

Zaopatrzenie na ogół zgodne jest z zamówieniami „Ruchu”, z wyjątkiem „Płastów” (1,1 mln) i „Ekstra-Mocnych” (1,5 mln). Kraków jest wyraźnie pokrzywdzony w przydziałach „Płastów”, chociaż produkowane one są właśnie w naszym mieście... „Ekstra-Mocnych” jest za mało chyba tylko ze względu na ciekawość palaczy: początkowo, kiedy pokazuje się nowy gatunek — popyt bywa ogromny. Czy „Ekstra” przyjmują na stałe, można wątpić...

(ST. ZAW.)

Brakuje także niektórych rodzajów cygar oraz papierosów ustnikowych „Nysa” i „Płaskie”. Zaopatrzenie na nie pokrywa się w ok. 60 proc.

Stosunkowo znacznym powodzeniem cieszy się tabaka „Gdańskie” wyluchajają mieszkańcy naszego województwa w I kwartale br. 837 kg, a „Mazurskiej” — 562 kg.

# Nowości z ZSRR

## Pierwszy wideotelefon

W ZSRR pojawiła się nowość techniczna. Jest to pierwszy radziecki wideotelefon.

Słuchawka wideotelefonu jest zsynchronizowana z małym ekranem telewizyjnym, na którym pojawia się twarz wywołanej osoby.

Przemysł radziecki nie przystąpił jeszcze do seryjnej produkcji wideotelefonu. Prototyp nowego urządzenia skonstruowany został na razie przez grupę wychowanków technikum telefonicznego w Penzie.

## Bogate złoża węgla

Geolodzy radzieccy dokonali podsumowania zasobów węgla na Syberii wschodniej. Wyniki ich obliczeń są wręcz rewelacyjne. Między Jenisjejem i Oceanem Spokojnym zalegają pokłady trzykrotnie bogatsze od wszystkich pokładów węgla w USA i przewyższają zapasy wszystkich krajów kapitalistycznych.

## Spawanie — w wilgoci

Dotychczas uważano, że wilgoć — to wróg spawania. Powoduje ona bąble gazowe, a czasem nawet pęknięcia spawanych części.

W Zakładach In. 15-lecia Komсомou Ukrainy, w Stalino, stwierdzono doświadczalnie, że poprzez podniesienie stopnia wilgotności można usunąć szkodliwe działanie... wilgoci.

## Ile czego trzeba?

W naukowo-badawczym Instytucie Automatykacji w Tbilisi, skonstruowano maszynę, która oblicza ilości poszczególnych składników, jakie należy wprowadzić do pieca hutniczego, by otrzymać surowicę określonej jakości.

Przy pomocy odpowiednich przetwórców podaje się maszynę skład chemiczny surowicy, którą pragnie się wytopić, jak również skład chemiczny poszczególnych posładanych surowców. Po upływie 3-4 minut maszyna odpowiada, ile i jakich surowców należy użyć.



## O współpracę w Kosmosie

Nowo utworzona placówka ONZ — Komitet Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej — przewiduje krótkie zorganizowanie pierwszego posiedzenia. Celem jego byłoby wstępne omówienie różnorodnych zagadnień organizacyjnych, dotyczących międzynarodowej koordynacji prac naukowo-badawczych i wymiany informacji, związanych z poznaniem i pokojowym opanowaniem Kosmosu.

## VEGA — już nieaktualna

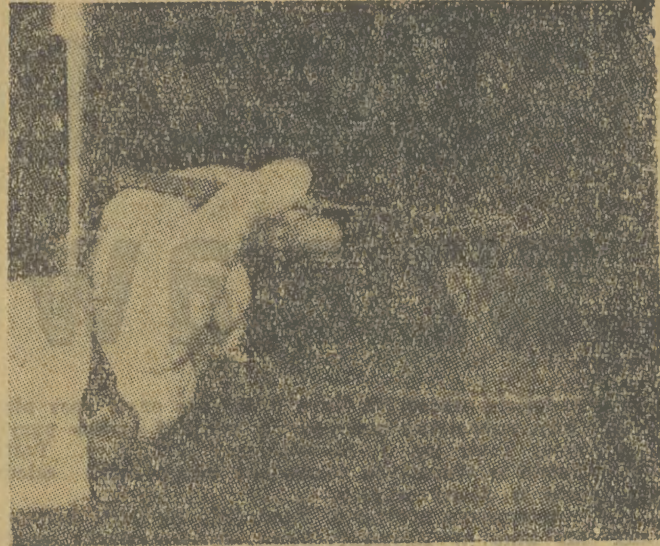
W USA ogłoszono niedawno o ostatecznej rezygnacji z realizacji tzw. projektu VEGA. Obejmował on skonstruowanie wielkiej rakiety, która mogłaby umieścić na orbicie dookołaziemskiej sztucznego satelity o ciężarze 2,5 tony, względnie — dostarczyć potężny zasobnik w sąsiedztwo Księżyca.

## Słoneczne „zaburzenia”

Szczegółowe obliczenia wykazały, że na silnie wydłużone orbity sztucznych satelitów Ziemi (takich jak np. Explorer 6) stosunkowo poważny wpływ wywiera Księżyc i Słońce, stopniowo je odkształcając. Zaburzenia tego typu, zdaniem niektórych naukowców, trzeba będzie uwzględnić projektując następne obiekty satelitarne o silnie wydłużonych orbitach.

## Ultradźwięki w browarach

Browary francuskie zastosowały ultradźwięki do wydobycia z kwiatostanów chmielu żywic i olejów chmielowych stosowanych z dawien dawna przy produkcji piwa. Zastosowanie nowej techniki poprawiło wydajność procesu i przyczyniło się do podniesienia jakości tego trunku.



Małutka sprężyna do zegarków ze stopu różnych metali może wytrzymać nacisk do 10 ton. Używa się jej przy bardzo skomplikowanych operacjach serca.

# Sprężyna do zegarka w... sercu człowieka

Zaczęło się od najwspanialszych w świecie eksperymentów fabrycznych. Oczywiście, chodzi tu o fabrykę zegarków. Zastrudnieni tam konstruktorzy lamali sobie głowy nad wynalezieniem takiej sprężyny, której trwałość gwarantowała by firmie odpowiedni rozgłos. Ale, Czyteńnik mógłby zapytać że zniecierpliwieniem, kiedy wreszcie wyjdzie Mu sprawa tytułu — a więc owej sprężyny w sercu ludzkim?

Właśnie, trzeba było na wstępie powiedzieć o fabryce zegarków. Gdyby nie próbowano tam wymyślić wspomnianej wyżej super-sprężyny do zegarka — nie mielibyśmy b. ciekawego przykładu medycyny o... Zdarzyło się bowiem, że na jedną z klinik w Detroit przywieziono pacjentkę cierpiącą na wadliwie (nieodpowiadające się) działanie dwudzielnej zastawki serca.

Wtedy właśnie dr Wible pracujący na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wayne w Detroit — rozważał możliwość usunięcia tego rodzaju wady zastawki serca — przy użyciu... sprężyny. Jedyną przeszkodą zastosowania praktycznego owego pomysłu był brak odpowiedniego materiału, z którego można by wykonać sprężynkę. Po pierwsze — musiałaby to być metal nierdzewny i nie oddziałujący chemicznie na płyny, które znajdują się w organizmie ludzkim. Po drugie — stop metalu, o jaki tu chodziło, winien zagwarantować taką jakość sprężyny, która potrafiłaby funkcjonować w sercu pacjenta bez najmniejszych odchyleń — z precyzją chronometru. Czyli — jak w zegarku... Zainstalowanie bowiem sprężyny wewnątrz organizmu chorego miało na celu nie doraznie tylko efekt, ale długoletnią działalność. Wtedy dopiero eksperyment lekarski otrzymałby szansę odroczenia medycznego!

Jak zwykle w podobnych sytuacjach — przypadek na... Lekarze uniwersyteccy z Detroit wypróbowali chirurgicznie ponad 75 takich sprężyn na psach. Wszystkie działały bezbłędnie. Wówczas przystąpiono do operacji wspomnianej już pacjentki. Sprężyna w kształcie rombu, pokryta nylonem — została umieszczona w sercu chorej. Wkrótce pokryła się nową tkanką — i dzięki niej wadliwa zastawka dwudzielna zaczęła funkcjonować normalnie...



Instytut Im. Gordona Battelle, laboratorium badawcze w Stanach Zjednoczonych, za trudnia trzy tysiące ludzi.

## WYBÓR:

Zagadnienie społeczne dużej wagi. Sprawa młodzieży blakającej się po manowcach. Atmosfera „Ziego”, Tyrmanda. Coś z francuskiego filmu „Przed potopem”, coś z niemieckiego „Die Halbstarken”, coś z włoskich „Walkoni”. Ale — nie to... Tym razem polski film. Co ciekawsze, film „zrobiony” zupełnie dobrze. Co jeszcze ciekawsze — film nakręcony przez młodą ekipę „Kamera”. Młody reżyser: Bogdan Poreba. Młodzi autorzy scenariusza: B. Poreba, R. Ber i St. Manturzewski. Młodzi wykonawcy ról: Zofia Marcinkowska, Andrzej Nowakowski, Ludwik Pak i in. Jedynym aktorem zawodowym jest tu Stanisław Jasiukiewicz.

## O CO CHODZI?

A więc problem chuligaństwa. Mamy gotowy „gang” młodych ludzi, którzy dla zabawy, dla zaimponowania sobie — wchodzi na drogę przestępstwa. To traci schematem. Owszem. Jednakże autorzy scenariusza ten pozornie oklepany już po tysiącokrotnie razy temat podali widzowi w sposób daleki od schematyzmu.

O co tu idzie? Każdy chłopak marzy o „wielkiej przygodzie”. Jest w tym trochę nutki romantycznej i — powiedzmy od razu: żyłki awanturniczej. Już zwykłe domowe podwórko często staje się widownią walki o „honor” — przewodzenia, imponowania swojscie pojętym gatunkiem „bohaterstwa”. I — najczęściej — im większy łobuz, cwaniak i „silacz” — tym szybciej awansuje na przywódce wśród rówieśników! A już grupa jemu podobnych z pewnością zawiadnie nie tylko podwórkiem, ale — i ulicą. Cheesz wejść do grupy — musisz się „wkupić”. Wymyśl coś takiego, co „ich” zadziwi. Zaczep dziewczynę! Podłóż nogę przypadkowemu przechodniowi! Zaatakuj kogoś „skutecznie”! Jeśli ci „wyjdzie” — gang cię poprze...

## NIEMIAŁO

François Erual tak pisze w L'Express na temat oceny i przyszłości francuskiej literatury: „Czytając niektóre powieści niedawno wydane, ma się wrażenie, że pierwiastek społeczny porzucono na rzecz jednostki, pojawia się znówu w naszej literaturze, choć może na początku trochę nieśmiało...”

A to ciekawe. Przecież można całkiem śmiało!

# A to ciekawe

## PRZEZ POLAKA

Dotychczas myśleliśmy, że w NRF (Schleswig) wyjątkowo sztuki L. H. Morstina „Obrońca Ksanotypy”. Co więcej, cieszy się ona ogromnym powodzeniem. Niedawno właśnie to przedstawienie zostało nadane przez berliński telewizyjny (Deutsche Fernsehen) w NRD.

A to ciekawe, gdy oba państwa niemieckie zgodziły się w jakimś punkcie. I to — przez Polaka...

## DOBRA WIADOMOŚĆ

Angielska krytyka filmowa, na podstawie przeprowadzonej ankiety, obwołala Andrzeja Wajdę „najwybitniejszym reżyserem w roku 1959”.

Wliczono tu oczywiście „Popiół i diament” „Kanał” — ale nikt z angielskich krytyków jeszcze nie obejrzał „Lotnej”.

A to ciekawe. Byle ta wiadomość nie była prze-łotna. (ber)

## Tysiąclecie

# Myszy i Popiel

Myszy są. Całe stada tych legendarnych stworzonek harcują po kruszwickich wykopalskach. Myśla Wieleż się tu i tam zapamiętało. Zauważała ją bowiem Kazimierz Wielki w XIV wieku. Była częścią składową kruszwickiego zamku, zburzonego później przez Szwedów. Popiel został wzięty zjedzony chyba w innym miejscu. Czy w ogóle istniał?

A w archeologii liżą się tylko konkrety, toteż badacze nagabywali czy Kruszwicka była kiedyś centralnym ośrodkiem Polski i najstarszą stolicą, odpowiadającą na razie jeszcze nie nieznajemy.

To „nie” odnosi się jednak tylko do czasów, w których przypuszczalnie Popiel mógł żyć. Bo na terenie Kruszwicki znaleziono wiele cennych wykopalskich z VI i VII wieku naszej ery. Leżące następnie należałoby pochodzić dopiero z wieku XII. Czyli — loka w historii Kruszwicki. Archeologowie mają jednak nadzieję, że uda się to loka zapamiętać konkretnie.

Niedługo Myszki Wielki stał starsza od niej o 200 lat wspaniała kolegiata, prawdziwy klejnot architektury romańskiej. Skoro zaś w XII wieku była w Kruszwicki wielką świątynią, to rzecz prosta i logiczna, że istnieć musiał i gród, na miejscu którego dwa stulecia później wybudował Kazimierz Wielki swój zamek. W wczesnym średniowieczu kościoły powstawały wyłącznie w znacznych ośrodkach.

Archeologowie szukają właśnie w Kruszwicki szczątków tego grodu, oraz śladów przeszłości z wieków wcześniejszych (IX i X w.).

Coś przecież musi tkwić w nadopłańskiej legendzie. Wprawdzie, jak twierdzi historycy, pochodzi ona dopiero z XIV wieku i wprowadził ją do historii kronikarz wielkopolski, ale chyba nie wykopował tego w swojej głowie.

Jedno jest pewne. Aż do czasów, kiedy Kazimierz Odnowiciel przeniósł siedzibę do Krakowa — stolicy w dzisiejszym tego słowa znaczeniu nie było. W zależności od zewnętrznej i wewnętrznej polityki panującego siedzibą centralną stawały się na przemian różne grody. Jednym z nich mogła być i Kruszwicka. Tym bardziej, że udowodniono już, iż Mieszko i wstąpił na tron dzielnicą w momencie, nastąpiła się w Polsce władzy państwowej, a nie w czasie jej powstania. Część historyków twierdzi, że przed Piastami istniała w Polsce dynastia Popielidów. Na pewno jednak żaden władca z tej dynastii nie został spóżyty przez myszy. W jednym z wykopów w Kruszwicki znaleziono wprawdzie drobniutki kosteczki, ale okazało się, że był to szkielet... prosiaka. (aw)

## Jerzy Bober

## Film tygodnia

# LUNATYCY

Tak się zaczyna. Ale, nie film... Początkiem filmu stają się skutki takiego działania — już w związanej z sobą grupie. Autorzy nie dali się unieść fali łatwego wulgaryzowania zjawiska chuligaństwa. Pokazują wyraźnie dwie drogi, jakie czekają młodzież, która stanęła na rozdrożu: „zabawa” z nudów — i granica przestępstwa. To właśnie Lunatycy, zagubieni w otaczającym ich świecie. Konsekwencją stylu życia, jakie prowadzą — może być wykreślenie ze społeczeństwa: sala sądowa, więzienie. Albo... powrót do obowiązujących norm społecznych.



# Kto to wymyślił?

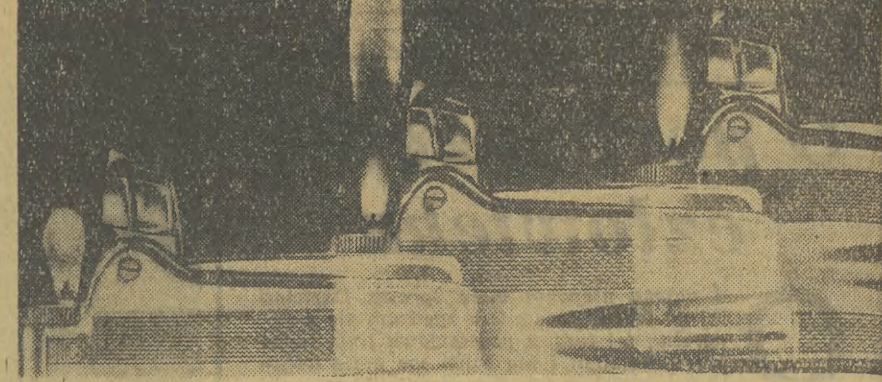
Nasz wiek techniki ma te cechy szczególne, że wynalazki niezwykłej wagi uchodzą już na naszej starej ziemi za chleb codzienny.

Nie sztuka nam odnosi się dość obojętnie do odkryć w ten sposób teraz, w XX stuleciu. Ongiś, myśl ludzka idąc od prymitywów powstania coraz dalej w głąb swego rozwoju pracowała wolno. Na genialną syntezę jaką jest każdy wynalazek składały się dawniej setki pokoleń.

Długa lista największych osiągnięć człowieka warto przypomnieć. Od dziś więc co sobotę w „Gazecie” — kieszonkowa enyklopedia wynalazków, czyli „Kto to wymyślił?” Na początek:

## OGIEN

Jest w mitologii greckiej piękna legenda, o Prometeuszu, potomku tytanów. Prometeusz — jak chcieli starożytni — stworzył człowieka lepiąc go z gliny pomieszanej ze łzami, a ducha dał mu z ognia niebieskiego, którego parę iskier ukradł z rydwanu Heliosa. Człowiek Prometeusza był jednak słaby i bezradny wobec potęg przyrody. Widząc, że Prometeusz ponownie zarażał się do boskiego spichlerza ognia



i przyniósł na ziemię pierwsze zarzewie. W siedziach ludzkich zapłonął ogień.

Kiepsko jednak na tym wyszedł. Obrzązł wлады Olimpu, Zeus kazał go przykuć do skały Kaukazu, gdzie orzeł co dzień rwał mu wątrobę...

Bardzo to wszystko ciekawe i warte przypomnienia jak każda piękna legenda, ale w rzeczywistości ludzki Prometeusz był o wiele prymitywniejszy. Przed stu tysiącami lat kiedy przypuszczalnie jakiś nasz przaprodek po raz pierwszy skrzesał ogień, na ziemi trwała epoka kamenna. Na terenach środkowej i południowej Europy, w środkowej Azji, Palestynie, Afryce i na Jawie żył wtedy tzw. człowiek neanderthalski. Miał on wprawdzie postawę wyprostowaną, chód dwunożny i dość silnie rozwinięty mózg, ale daleko mu było do naszych pojęć o urzędzie. Przypadała mu natomiast już w udziale cecha o wiele ważniejsza:

zorganizowana forma produkcji narzędzi pracy. Posługiwał się kamieniem, walczył nim, wykonywał z niego to, co mu było do życia najbardziej potrzebne.

Który z tych praludzi, kiedy i gdzie po raz pierwszy dla obrony i „podniesienia stopy życiowej” użył świadomości ognia — nie dowiemy się nigdy. Prawdopodobnie za pierwszym razem stało się to przypadkowo, może przy potarciu kamienia o kamień iskra przeczuciła się na drzewo, może było jeszcze inaczej... W każdym razie praludzie zaczęli o tym fakcie MYSLEĆ, aż wreszcie — skrzesał ogień świadomie. poddając żywioł swego woli. Wprawdzie o tym nie wiedział, ale był — wielki, na swój sposób nawet genialny. Wynalazek jego przyspieszył znacznie proces rozwojowy gatunku. Niedługo już, za głupich kilkanaście tysięcy lat na widownię dziejów ziemi wkroczył uzbrojony przez swego protoplastę w ogień homo sapiens — człowiek myślący, do którego to rodzaju i my mamy zaszczyt się zaliczać... (zl)

## Listy nie z tego świata

### czyli

# kandydat na śmierć

Wiemy już z grubsza, kto ubiegać się będzie o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych w listopadowych wyborach. Obecnym wiceprezydentem Nixon Zdystansował wszystkich ewentualnych konkurentów z szeregu własnej partii republikańskiej. W partii demokratycznej sytuacja jest mniej jasna i dopiero mający się odbyć w lecie kongres partyjny rozstrzygnie, kto z pięciu ubiegających się uzyska nominację, by zmierzyć się z Nixonem. Wiadomo ogólnie, z jaką polityką będzie musiał wstąpić kandydat na prezydenta by zapewnić sobie większość głosów wyborców. Od niedawna wiemy także, że będzie musiał wykaazać nie lada odwagę lub co najmniej zlekceważyć zabobony. O nowy aspekt tegorocznych wyborów — zgola makabryczny — postarał się znany w USA statystyk, ubocznie zajmujący się historią — Emerson Brooks. W oparciu o historię Stanów Zjednoczonych, posługując się statystyką, Emerson Brooks stwierdził ni mniej ni więcej tylko tyle, że nowy prezydent będzie pewnym kandydatem do... śmierci. I to, zanim jeszcze upłynie jego czteroletnia kadencja w Białym Domu.

Od 120 lat — stwierdza Brooks każdy prezydent wybrany w dwudziestoletnich odstępach, umiera w trakcie sprawowania swoich funkcji. W 1840 r. wybrany został William Henry Harrison — i umarł w miesiąc po wyborze. Lincoln został prezydentem w 1860 r. i został zamordowany

w czasie wojny domowej. Zamordowano również Jamesa Garfielda, wybranego w 1880 r., zaledwie w rok po urządowaniu w Białym Domu. W 1900 r. rozpoczął po raz drugi kadencję prezydencką William McKinley. Zginął on podczas pełnienia swoich funkcji od postarzałowej rany. Wybrany w 1920 r. Warren Harding zmarł śmiercią naturalną w Białym Domu. Roosevelt, wybrany w 1940 r. po raz trzeci, zmarł w czasie swej czwartej kadencji prezydenckiej.

Co spotka prezydenta, który wybrany zostanie w 1960 r.? Brooks stawia to pytanie zupełnie serio, operując się na „cyklu śmierci”, rządzących Białym Domem. Należy sądzić, że żaden z ubiegających się o fotel prezydencki nie weźmie jednak tego pytania na serio. Już tylko żartem zapewnijmy dziennikarzy, że najpewniejszym będzie ubieganie się o stanowisko wiceprezydenta „prawidłowości” dwudziestoletnich okresów, a mieć będzie szanse zostanie prezydentem, gdy ta „prawidłowość” jeszcze raz się sprawdzi.

Jednym słowem kampania przedwyborcza w USA zyskała nowy, niecodzienny aspekt JAN

# Mówią że...

## Mówią, że...

...na czele listy uchylających się od płacenia podatków, o publikowanej przez władze skarbowe Włoch, znalazł się ksiądz Alessandro Torlonia. Podał on wysokość swych dochodów na 24 mln lirów, a zdaniem władz podatkowych w rzeczywistości uzyskał w ciągu roku 600 mln lirów. Poczesne miejsce na liście zajmują również Lollobrigida. Różnica między jej zeznaniem a oszacowaniami władz — wynosi co ok. 80 mln lirów. Podobnie nie zgadzały się z faktami obliczenia fabrykanta produkującego znane skutery Lambretta — Innocentiego...

## Mówią, że...

...rzeczy docześnie nie będą już odwracać uwagi rzymskich duchownych od ich obowiązków religijnych. Obradujący w Rzymie synod ma — na polecenie Jana XXIII — zabronić duchownym

sluchania radia i wyjątkiem przemówień papieża. Ma to odnosić się także do telewizji. Instytucje religijne mogą korzystać z telewizji tylko po każdorazowym zezwoleniu swego przełożonego.

## Mówią, że...

...w paryskim teatrze Odeon odbyła się prapremiera sztuki Inesco „Nosorogów”. Z tej okazji Inesco ufundował nosorogom, żyjącym w zurechskim ZOO kilka ton marchwi. Ma to być dowodem, że są one bardzo łagodne i stworzenia miłe.

## Mówią, że...

...premier fiński Sukselainen obchodził w sposób bardzo tradycyjny rocznicę sprawowania rządów. Wszyscy członkowie gabinetu zostali zaproszeni do podmiejskiej siedziby premiera. Uroczystość rozpoczęła się od wspólnej kąpieli w saunie. Potem dopiero odbył się uroczysty obiad. Na zakończenie gabinet Sukselaina odbył nieoficjalne posiedzenie.

Czy jest jeszcze nadzieja, żeby ich zawrócił? Jest. Trzeba jednak jakiegoś wstrząsu, który pozwoliłby się wyłamać z zwyczajów całej grupy. Takim wstrząsem może być kontakt z innym, całkowicie sprzecznym z dotychczasowymi normami, sposobem myślenia poruszającego na zasadzie kontrastu — sumienie. Może to być również obudzone uczucie — uszlachetniające ludzkie postępowanie. Jednym słowem: czyjaś pomocna dłoń. W zestawieniu z odkryciem właściwych kryteriów ocen: społecznego i antyspołecznego — kryje się wybór drogi. Wtedy okrucieństwo dla zabawy, mit sily brutalnej — okazują się tylko nalożona maska. Pod maską chuligaństwa można już odkryć zwykłe ludzkie oblicza zwykłych, zagubionych w życiu chłopców...

## WADY:

Podstawową wadą filmu są źle mówione dialogi. Bardzo kiepskie udźwiękowienie. I, niestety — słaba gra aktorska (z wyjątkiem Jasiukiewicza i może Paka). Są i uproszczenia psychologiczne przy zmianie postawy moralnej głównego bohatera, Romana.

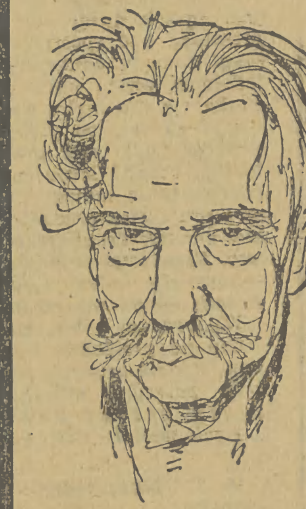
## ZALETY:

Zwartość filmu. Nie doceplana na siłę teza ani filozofika. Dobrze stopniowany ładunek dramatyzmu. Brak holdowania modnym udziwieniom, którym ulegają nasi, zreszta zdolni, reżyserzy. Bardzo zreczny „wydźwięk” końcowy, wyraźnie społeczny — a przecież nie zubożony pod względem artystycznym. Utrafienie w jedno z węższych zagadnień życia młodzieży.

## WNIOSKI:

Potrzebny, ciekawy film. Moim zdaniem — znacznie przewyższający podobne tematycznie filmy zachodnie.

# KTO, KIM?



## Albert

## Schweitzer

W styczniu obchodził Albert Schweitzer 85 rocznicę urodzin. Gdy w 1913 roku opuszczał Europę, by w dalekim Lambarene w Francuskiej Afryce Zurotonikowej założyć szpital dla miejscowej ludności, oświadczył na pożegnanie z europejską cywilizacją: „Od setek lat mówię się wśród nas z coraz większą lekko-myślnością o wojnie i podbojach, jakby chodziło o posunięcia na szachownicy. Utafi się sposób myślenia, który los jednostki uważa za cyfrę lub za przedmiot”. To był protest wybitnego filozofa i humanisty przeciwko szeregającym się nastrom wojennym. W rok później wybuchła wojna światowa. Świat przeżył również drugą wojnę światową i dziś znówu Albert Schweitzer używać musi do opamiętania, jako jeden z pierwszych w szeregu walczących o zaprzestanie doświadczeń z broni atomowej, o wyeliminowanie wojny ze stosunków między ludźmi. Za swą działalność otrzymał Albert Schweitzer nagrodę pokojową Nobla.

Albert Schweitzer urodził się w 1875 r., w wiosce alackiej Kaysersberg, jako syn miejscowego duchownego. Studiował w Strassburgu, Paryżu i Berlinie. Do 1912 r. był kierownikiem katedry teologii na uniwersytecie strassburskim. — Przez osiem lat był równocześnie organistą Towarzystwa im. Bacha w Paryżu. Zdobył trzy tytuły naukowe: doktora filozofii, teologii i medycyny. Po studiach nad medycyną tropikalną, wyjechał w 1913 r. do Lambarene, gdzie założył szpital, którym kieruje do dzisiaj. Od czasu do czasu wyjeżdża do Europy, wygłasza wówczas odczyty i pisze artykuły, w których i zawsze jest zawsze o idei zachowania pokoju. Jego podpis widnieje wśród podpisów uczonych 44 krajów w liście do sekretarza generalnego Hammarskjolda, domagającego się zaprzestania doświadczeń jądrowych.

Działalnością swą zdobył sobie Albert Schweitzer uznanie na całym świecie. Tytuły doktora honoris causa filozofii, muzyki, prawa i teologii nadały mu liczne uniwersytety z całego świata. Teraz dołącza swój głos do wezwań, domagających się powszechnego, rozbrojenia.

# STOPKA

**W** lokalu Stowarzyszenia Artystycznego „Grupa Krakowska” w piwnicach kamienicy „Pod Krzystofory” — nastąpi w sobotę uroczyste otwarcie długo oczekiwanego wystawy rysunków Andrzeja Stopki. Uroczystość otwarcia wystawy towarzyszyć winna nasza szczególna zadania, gdyż będzie to jednocześnie chwila finału wieloletnich, pełnych trudów i trudności zabiegów „Grupy Krakowskiej” wokół zabezpieczenia, odrestaurowania i adaptacji dla celów artystycznych — wspaniałe sudeplonego, XIV-sto wiecznego podziemia zabytkowej kamienicy. Jak już mowa o trudnościach życia artystycznego w sylei naszych „polskich Atenach” — warto zastanowić się, jak się te właściwie dzieją, że ekspozycję prac tak znakomitego rysownika i scenografa możemy oglądać w Krakowie — tj. miejscu stałego zamieszkania artysty — dopiero po raz pierwszy?

**P**rawda, mamy możliwość dzięki inicjatywie „Zycia Literackiego”, delectować się cotygodniową porcją pełnego zadania życia — humoru Andrzeja Stopki. Prawda, mamy przywilej podziwiać w krakowskich teatrach jego scenograficzne inwencje i dowcip inscenizacyjny (choć dochodzą nas słydy, że teatrem naszym nie uda się zachować talentu Stopki dla krakowskiej widowiska teatralnego...) i dlatego dziękujemy wieczoru do wspaniałych piwnic „Pod Krzystofory” będziemy zastępować z mieszanym uczuciami: radości, radości, że oto możemy oglądać spojrzeniem aż 90 prac artysty, wdzięczności dla „Grupy Krakowskiej” za uroczy podarek w postaci najpiękniejszego w mieście lokalu artystycznego, i — niepokoję na myśl o możliwej utracie tej miary scenografa, co Andrzej Stopka.

**L. K.**



**●** Trochę zdziwiona, a nawet zaskoczona (na zdjęciu) była pewna klientka, przymierzająca podczas pokazów modnych kapeluszy w USA „modną” konstrukcję z drutu. Rzeczywiście, trudno się nie dziwić! Trzeba bowiem nie lada wyobraźni, by paradować w tak uduchowionym modelu — jako nakryciu głowy. Nawet u ekscentrycznych Amerykanek!

Pani Whitney, twórczyni owych kapeluszy-wydzierżewionych z drucianych — swego czasu słynęła z swoich pomysłów modniarskich (ślubne kreacje), jednakże ostatnio przerzuciła się — na modę... z drutu i sprężyn. Co najdziwniejsze, te właśnie „niby-kapelusze” sprzedaje klientom za grube pieniądze. W każdym razie — schlebiające tzw. powiewnej

## DZIWNE I normalne

sylwetce kobiecej. Niektórym paniom będzie się wydawało, że płyną w powietrzu. Tylko, czy można tu mówić także o... wygodzie?

**●** Moda karnawałowa w NRD. Bez udziwniań. Najbardziej lansowanym modelem sukni wieczorowej jest „Orchidea”. Usztywniona z jedwabiu „Morgan” w kolorze lososio-



Wym, wąskie plisy zebrane w obcisłej części górnej sięgającej poniżej talii gubiącej się w rozszerzonej spódnicy. Szeroki pasek z owalną kłamarą. Kapelusik — normalny. To można już nosić! (JUR)

## KARIERA i upadek

HUMORESKA

**S**tało się to wtedy, gdy nasz dyrektor skalkulował, że personel liczy przeszło 200 osób, przy czym każda traci dziennie przynajmniej 5 minut na zakup papierosów, mleka, śniadania co wynosi tyle a tyle godzin, pomnożonych przez „żywą” gotówkę...

Dlatego zaangażowano Dreizehnera i powierzono mu przeprowadzenie drobnych zakupów dla załogi. Jego urzędowy tytuł brzmiał „zaopatrzeniowiec”.

Pracował urozowo. Przyjmując zamówienia, wyspylując je początkowo do notesu, potem do starej książki handlowej.

Wkrótce zażądał jednak, żeby mu ustawiono w roggu korytarza stół, wyjącznie do jego dyspozycji.

Pewnego dnia spostrzeżliśmy tu małą tabliczkę z napisem: „Zawiadamiamy się, że dla usprawnienia służby zaopatrzeniowej zamówienia będą przyjmowane tylko w godz. 8.30 — 10.30”. Tym samym skończyły się poranne marsze Dreizehnera przez pomieszczenia biurowe. Teraz każdy musiał zgłaszać się u niego osobiste. Niektórzy trzeba było stać w kolejce dobre 30 minut...

— „Sami widzieliście, że tego szybkiej nie można zatłumaczyć. „Nie mogę się przecież rozszerzyć”. Niewątpliwie było w tym dużo racji. Za kilka dni zaczął wydrukować sobie formularze zamówieniowe. Były to dość obszerne druki z 13 rubrykami. Celem ich było dalsze usprawnienie zaopatrzenia. Teraz już nikt nie musiał stać w kolejce. Po wypełnieniu formularza, składał on go na stole kierownika działu zaopatrzenia — bo tak nazywał się obecnie Dreizehner — i wystarczyło już tylko czekać.

Oczywiście, druki musiały być starannie wypełnione. W przeciwnym razie wyniki były

różne kłopoty. Dreizehner przyniósł zresztą bez zastrzeżeń, że przy zamówieniu na 10 papierosów rzeczywistnie nie trzeba koniecznie wypełniać rubryki „paniejskie nazwisko żony”.

Wreszcie zaproponował, żeby każdy, w ramach oszczędności papieru, wypełniał zamówienia od razu na 2 dni naprzód. Potem — na cały tydzień. Nieco później zreagował okólnik: „W interesie sprawnej pracy działu zaopatrzenia, każdy pracownik winien planować swe zakupy śniadaniowe perspektywnie, na pół roku z góry. Tylko przewidująca koordynacja może zapewnić naszemu działowi itd...” Podpis: „Józef Dreizehner, odpowiedzialny kierownik działu zaopatrzenia śniadaniowego oraz innych drobnych zakupów osobistych”.

W następnym etapie zażądał Dreizehner dwóch sił pomocniczych. Kierownictwo zakładu wyraziło zgodę, gdyż w ostatnim czasie sprawność zakupów pozostawiała wiele do życzenia.

Każdy zresztą widział, że sam Dreizehner nie mógł podołać wszystkim. Pracy było w bród: kartoteki, statystyki, korespondencja, rachunkowość, plany perspektywiczne, kontrola...

Obie siły pomocnicze otrzymały, rzecz jasna — biurka. Jedną z nich wykształcał rzadkie zdolności inicjatywne. Sama od siebie, bez żadnej zachęty, zreagowała już po tygodniowej pracy „Skrócony projekt odpowiedniego systemu porządkowego, celem wypracowania wytycznych do racjonalizacji i poprawy stylu pracy działu zaopatrzenia i zakupów”. Treść odpowiadała tytułowi.

Wówczas dział zaopatrzenia osiągnął już tak wysoki poziom, że pracownicy musieli poświęcać około godziny na wypełnienie rubryki i złożenie zamówienia.

Niektórzy poczęli rezygnować z usług Dreizehnera. Szli do kantyny w sposób zupełnie niezorganizowany i kupowali, co im było potrzebne. Zle zyczące rozpowszechniły się do tego stopnia, że trafiły się dni, w których nie dokonywano żadnych zapisów w księgach działu zaopatrzenia! Dreizehner utonął to za pozytywny objaw. „Przynajmniej nikt nam teraz nie przeszkadza i możemy się poświęcić całkowicie naszej pracy”.

Nagle Dreizehner uniósł pismo o przydzieleniu mu — brygady posiłkowej. Objawiał urzędowo, że jest ona niezbędna dla prawnocena porządku w dokumentach pierwotnych, koniecznych przy terminowym planowaniu.

Wszyscy pracownicy z wyjątkową jedynością ruszyli z plecakami na szefa zaopatrzenia. Dyrekcja wzruszyła ramionami. Każdy musiał znów sam biegać po bulki.

Dreizehner zmienił stanowisko i został pomocnikiem portiera.

Od tego czasu minął miesiąc. Wczoraj były kierownik zaopatrzenia przedłożył opracowany przez siebie nowy plan perspektywiczny. Chodziło o ujęcie liczb indywidualnych wyślij i wejść do zakładu pracy podczas godzin służbowych. Prawdziwy organizator ujawnił się bowiem na każdym odcinku!

**ANDRZEJ KOZMA**  
Humasz ze słowackiego  
Jerzy Machłowski



## T. Kwiatkowski B. Miecugow J. Stwera A TO CI SZOPA

**HERODI** (na melodię: „Potęgniania”)  
Pamiętasz — była kiedyś  
Esplanada pod drzewami,  
plac Szczepański numer trzy  
Staruszek Drobner z uśmiechem  
zburzył ją...

**DYR. KRZEMIŃSKI** (na mel. „Krowoderskie zuchy”)  
Krowoderskie zuchy  
były w tak złym stylu,  
że wnet z nich zrobili  
„Romans z wodewiłem”...

**TADEUSZ KANTOR** (na mel. „Śledem czerwonych ról”)  
Za siedem minut siedem czerwonych  
plam za siedem godzin siedem o-  
brazów już mam...

**RED. A. WASILEWSKI** (na mel. „My Bony”)  
My Tomi był over the ocean  
my Tomy był over the sea  
coż z tego, gdy coraz jest gor-  
szy

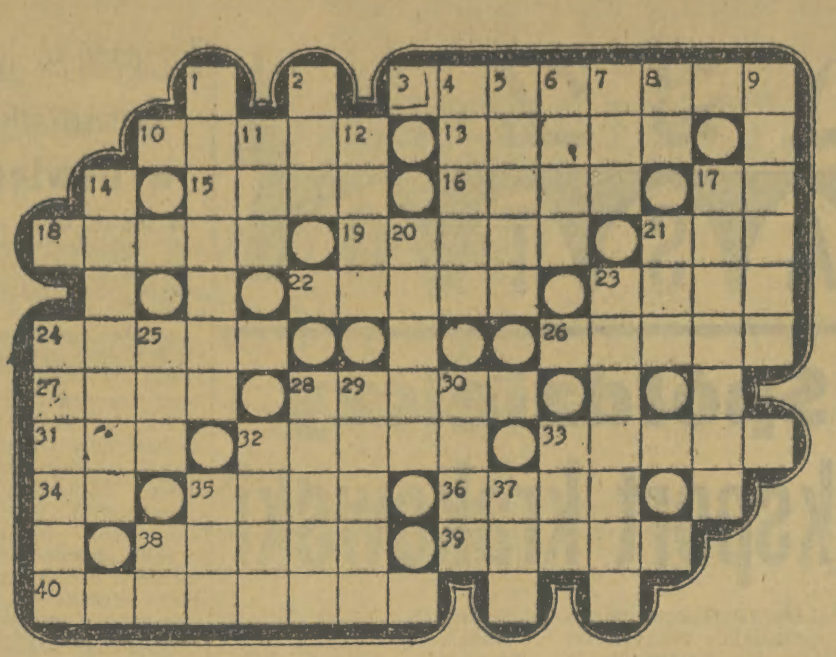
**CRACOVIA** (na mel. „Ta ostatnia niedziela”)  
Ta ostatnia niedziela  
Pogoń z Legią się ściera  
Pogoń bramki jej strzela  
na wieczny czas...

**POS. W. MACHEJEK** i **POS. ST. KISIELEWSKI** (na mel. „Piękna Helena” z kacinaniem się)  
My są znani pisarze, „ani pi-  
sarze”, „ani pisarze  
my najlepsi dwaj

**HERODI**  
To są najlepsi dwaj?

W soboty i niedziele  
o godz. 21.30 w ka-  
wiarni Michalika, słyn-  
nej kiedyś z kabareta  
„Zielonego Balonika”  
odbywają się przed-  
stawienia tej właśnie  
szopki satyrycznej.

W szopce biorą udział  
aktorzy teatrów krakow-  
skich: A. Kamińska, H.  
Kwiatkowska, M. Stebnio-  
ka, W. Sadecki, K. Witkiewicz  
i Z. Wójcik.



**POZIOMO: 1.** Głina ogniotrwała wypalana w wysokiej temperaturze. 2. Dokuczliwa choroba naszych sklepów. 3. To sromo co przewodnie, o pieka, patronat. 4. Mieszkańce republiki związkowej w środkowej Jugosławii. 5. Prymitywna przęta z desek. 6. Piwnisko w piecu. 7. Drzewo, którego liście wieczną się trzęsą. 8. Gatunek znanej papugi brazylijskiej. 9. Niewołnik w dawnej Sparcie. 10. Marka polskich samochodów ciężarowych. 14. Kwiat rozwijający się w jesieni, zwany georgina. 16. Nadskakiwał dwóm panom w znanej komedii Goldoniego. 17. Związek organiczny, stosowany w lecznictwie do narkozy chirurgicznej. 18. Indyjski maź stan, obecny premiej tego kraju. 19. Zamięta wódka na ten plyn. 20. Nagie, ni stad, ni zowad. 21. Narzędzie ludowe, lokalne właściwości mowy. 24. Milion centymetrów kwadratowych. 25. Usterka, skaza, niedokładność. 26. Promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, stosowany jako paliwo w reaktorach jądrowych. 28. Urządzenie służące do kłosa korzyny. 29. Pista część kopy. 40. Potomek mulata i białej kobiety lub odwrotnie.

**PIONOWO: 1.** Księstwo w północnych Indiach, będące przedmiotem sporu terytorialnego z Pakistanem. 2. Angielska jednostka miary powierzchni

## Przejażdżki niedzielne

**DUMA**

Nie masz to, nie masz — jak wybrać się w piękny zimowy dzień do lasu Wolskiego, na tury! Tego zdania było ubiegłej niedzieli sporo osób starszych i młodszych, którzy objęzawszy się ekwipunkiem narciarskim — ruszyli ku autobusowi w „Cichym Kącku”. Przyjechali na miejsce, złożyli „deski” i zniknęli na pół dnia za wzgórza mi lasu. W południe — wygnodniali, choć syci wrażeń i zmęczeni — wsiadli znów do autobusu.

A tu — w parę chwil po odjeździe, znakomity środek komunikacji miejskiej stanął w szeszerym polu — i ani rusz dalej. Szofer bystro spojrział na swój wóz, po czym spokojnie oznajmił pasażerom: — Nie pojedziemy! Zabrakło benzyny...

Więc wszyscy poszli na plechotę (parę kilometrów), do najbliższego przystanku tramwajowego (mimo że za bilety autobusowe zapłacili). A kierowca dumai nad brakiem paliwa.

Rzeczywiście, powód do dumy, o prześwietna MPK!

**HURRA! JUŻ ZIMA**

Jeśli nie spodiadacie w domu kalendarza, możecie sobie oszczędzić wydatków na ten cel. Po co kalendarz, skoro wystarczy przejść się przez miasto i obejrzeć wystawy sklepów z branży tzw. męskiej galanterii. Zobaczącie wówczas, że nasze handlowe rogi obfitości pęczniącej od skarpetek letnich, czyli — kostekówek.

Znak to nieomylny, że zima nastąpiła w całej krasie. Tak to nam dystrybutorzy krakowscy okraszają zimową porę.

**OPERETKA**

Jedni specje od budownictwa na zamówienie DRN — orzekli, jakoby Teatr Muzyczny mieszczący się w Domu Żołnierza musiał przerwać działalność, gdyż budynek gotów się zawalił przy silniejszym podmuchu wiatru albo opadach śnieżnych. Drudzy specjalści, na zamówienie już wyższego szczebla RN — zbadali jeszcze raz tę samą sprawę i stwierdzili, że niebezpieczeństwo zawalenia się Domu Żołnierza nie istnieje!

Istna operetka...

**BOB**

## Olgiędr Jędrzejczyk Medice w PAN-ie!

**D**roga od wypracowania jakiejś metody praktycznej w dziedzinie medycyny — do zastosowania tej metody jest niezwykle długa i skomplikowana. I właśnie w zakresie nauk medycznych, bardziej może niż w każdej innej gałęzi wiedzy trzeba zwracać na dokładność i precyzję obserwacji. Przecież jedna pomyłka, jedno niewłaściwe ciecicie czy jakaś niedokładność w dawkowaniu lekarstwa mogą kosztować życie ludzkie. Profesja lekarza jest więc profesją szczególnie odpowiedzialną i w ocenach jej trzeba się zawsze kierować rzetelną obserwacją dorobku nauk medycznych, wiedzy zdobywanej bardzo powoli, krok po kroku niejako.

W ubiegłą sobotę mówiliśmy o komisjach Wydziału I Krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk. Dzisiaj „skoczmy” od razu do VI Wydziału, któremu przewodniczy prof. Tadeusz Tempka, funkcję zastępcy przewodniczącego pełni prof. Bolesław Skarżyński, a sekretarzem prof. Jan Fenczyk. Ten przeskok od wytworów ludzkiej wyobraźni, ludzkiego umysłu, do badań właściwości ludzkiego ciała i jego skomplikowanej budowy — niech będzie uzasadniony tym, że w dziedzinie kultury ludzkiej bardzo często spotykamy znakomitych myślicieli, którzy byli bynajmniej nieposiadłymi twórcami literatury. Czy nazwiska Rabelaisa i Boga-Zełęńskiego wystarczą? Przecież do dziś dnia w archiwach prac naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywa praca autora „Słówek” dotycząca leukocytów w krwi niemowlęcia...

Posiedzenia Komisji Nauk Medycznych w Wydziale VI Krakowskiego Oddziału PAN notują w roku 1959 aż sześć referatów naukowych, poświęconych badaniom z dziedziny zaturcja białem.

Nie trzeba być specjalistą, aby zrozumieć, że czas stracony przez naukowców na zbadanie wpływów zaturcja białem na układ krążenia krwi — ma kapitalne znaczenie dla zwalczania chorób zawodowych. Tutaj droga praktycznego zastosowanie jest bardzo prosta: nasi koledzy metrapaże i czerzy mogą być pewni, że w końcu nauka zwycięży otowice. Ze są podejmowane wysiłki dla likwidacji ujemnych skutków pracy w pobliżu roztopionego ołowiu. Z nadzieją tą zresztą pracują i nasi redakcyjni koledzy technicy.

**W** ubiegłym roku podczas posiedzenia Komisji Nauk Medycznych doc. B. Gastol przedstawił nader interesującą pracę pt. „Wskazniki rozwojowe dzieci i wiejskich szkół podstawowych na terenie województwa krakowskiego w świetle własnych badań”. Oto kilka cytatów z tej pracy: „Dotychczas przebadano w pow. krakowskim 1954 dzieci, w tym 809 chłopców i 785 dziewcząt, w pow. nowotarskim 1619 dzieci tj. 850 chłopców i 769 dziewcząt, w pow. tarnowskim 1526 dzieci, 761 chłopców i 765 dziewcząt oraz w pow. miechowskim 1555 dzieci, 823 chłopców i 732 dziewcząt...”

...Porównanie naszych parametrów z analogicznymi danymi z lat poprzednich wykazuje, że na przestrzeni około 70 lat stale postępuje przyrost wzrostu i ciężaru ciała. Szczególnie w ostatnich czasach zaznacza się szybkie tempo rozwojowe. Być może, iż jest to wynikiem bardziej racjonalnego zaspokojenia potrzeb fizjologiczno-higienicznych w latach ostatnich. Np. dane porównawcze w zakresie współczynników Queteleta wskazują, że młodzież z lat ostatnich przeciętnie więcej waży w stosunku do swego wzrostu, co pozostaje w związku z poprawą na odcinku żywienia”.

Co byśmy jednak nie powiedzieli o cytowaniu, to jednak cytaty powyższy b. wiele mówi. Prawda?

## ROZWIĄZANIA „KRZYŻÓWKI” z NR 13 (16/17. II br.)

**POZIOMO: 1.** zarobek, 2. robak, 12. atun, 13. kaloryfer, 14. utan, 15. potok, 17. plant, 18. rotor, 22. Ania, 25. surogat, 28. zero, 31. kedwy, 34. yterb, 38. model, 38. bona, 39. alkoholi, 40. axel, 42. linia, 43. rosnada.

**PIONOWO: 1.** kokon, 2. wator, 3. zlew, 4. Ra, 5. otula, 6. bulany, 7. kantar, 8. bał, 10. kokos, 11. rygoc, 15. ania, 18. tun, 20. rok, 21. jad, 22. sztyber, 24. Arenas, 26. geroj, 27. tymol, 28. eto, 30. oracz, 32. Wollin, 33. rekin, 35. alfa, 37. din, 41. za.

## Bieg do Czytelnika

Zaspy śnieżne wplynęły ujemnie na komunikację. Stąd zapewne wynika absencja na starcie wielu faworytów książkowych oczekiwanych przez Czytelników. Zawiedzioną małą ilością biegaczy sędziowie z „Księgarni Powszechnej” (Rynek Główny 23) przynęśli nagrody pocieszenia następującym finalistom:

Pierwsza przypadła „Trzem towarzyszyom” Ericha Marii Remarque’a. Historia ich przyjaźni powstała w dwudziestolecie międzywojennym i jak wszystkie książki tego autora, spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem czytelników. Na warszawskie pisarskim znalazł się problem życia człowieka, który z żołnierza i wojny przedzierzał się — w cywila.

Codzienna walka o byt przy nosi bohaterowi rozczerawienie, ale i wyrabia świadomość, że mając przyjaźni człowieka nie walczą w życiu samotnie.

Erich Maria Remarque — Trzej towarzysze. Przełożył Z. Grabowski. Czytelnik, s. 55, 40 — zł.

Drugą nagrodę otrzymał „Wypadek” D. Mastersa. Za temat powieści posłużyło auto-również tragiczne wydarzenie w laboratorium atomowym Los Alamos w 1946 r. W rok po zrzuceniu bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki utracił życie na skutek śmiertelnej dawki promieniowania — młody fizyk amerykański, Louis Slotin. Książka opowiada nie tylko wojskowe próby z bronią atomową, ale i ostrzeża przed groźbą ostatnich wynalazków, oraz ujawnia złożoność konfliktów, na jakie nasza rażeni są przy pracach naukowych współcześni uczeni.

## Książki

Dexter Masters — Wypadek, Przełożył J. Siawicki. Czytelnik, s. 499, 30 — zł.

Trzecią wyróżnienie przypadło książce „Złoto i ananody”. Niemalże emocje przeżywa czytelnik biorąc udział w bezkrawnych łowach na rzadkie okazy zwierząt, przerażających dla ogrodników zoologicznych. Temperatura wrażeń wzrasta, gdy wraz z autorem ogarnia czytającego gorączka złota. Nie wszystkie bowiem skarby ukryte przez Inków

zostały odnalezione. Część z nich do dziś jeszcze czeka na szczęśliwego znalazcę.

Rolf Blomberg — Złoto i ananody. Przełożył Z. Łanowski. Iskry, s. 214, ilust., 15 — zł.

Czwarte miejsce zajmuje dziennik z lat okupacji, napisany przez lekarza i działacza społeczno-kulturalnego, z małego miasteczka w Lubelskiem. Unikania własnych przeżyć i wydarzeń z życia osobistego, stworzył autor w tej, spisywanej dzień po dniu kronice, doskonałe źródło historyczne dla badaczy dziejów II wojny światowej.

Zygmunt Kluczkowski — Dziennik z lat okupacji Zamoczonego (1939—1944). Wyd. II. Lubelskie Spółdzielcze Wydawnictwo, s. 473, ilust., 40 — zł.

Powodzenie powieści sensacyjnych zapewniło również miejsce w czołówce powieści Z. Kostecińskiego. Jest to pierwsza w naszym biegu trylogia. Akcja jej toczy się na Alasce, jak zwykle dziejnie detektyw, pomimo tysiąca przeciwności losu — zostaje zwycięzca w walce o sprawiedliwość.

Tadeusz Kosteciński — Wik. Lubelskie Spółdzielcze Wydawnictwo, s. 318, 20 — zł.

**ZUZANNA KOŚCIK**

nowania. Podobny charakter mają obchody karnawałowe w innych częściach świata. W San Remo np. noszą nazwę rok. Papirusy i dokumenty milczą o tym, czy „zamieniony król” był uszczęśliwiony swoim królowskim panowaniem.

Scholastyczne średniowiecze i inkwizycyjna kościelna nie zdołały zniszczyć tradycji „Święta głupców” były w średniowieczu okreśmem, kiedy to zaszczeni inkwizytorzy i mnisi przysiadali raczej w domu, by nie upaść w ręce rozważonego tłumy, który upadł do świątyni i klasztorów, zmuszając (a może nawet i bez przymusu?) ich mieszkańców i mieszkanki do wspólnej zabawy. Było to prawdziwe święto pieśnu miejskiego.

Wiadnie przed wiekami... Cofnijmy się do czasów starożytnego Babilonu. Historia i dokumenty głoszą, że w okresie nowego roku i przedwiosennym (czyli karnawału) w Babilonie wycieczą obierania tzw. „zamienionego króla”. Był to wybranie spośród słuzących na śmiertelny przestępstwo. „Szczęśliwiec” przez 5 dni rządził Babilonem na równi z panującym monarchą, nosił stroje i insignia królewskie, ucztował i bawił

Dziś jeszcze we Francji, Włoszech, Hiszpanii, Belgii i Niemczech zwykło się obierać księcia karnawału, który wraz z tłumem obejmuje na dzień czy dwa „władzę” w mieście i przewodzi zabawom karnawałowym. W wielu krajach Europy wschodniej i północnej „króla” zastępuje bogato ubrana kukła. Zawsze jednak utrzymuje i symbolizacja „śmierci króla” lub „księcia” — kończy ich krótki czas pa-

## NECNY

Czas więcej eonów  
n. ilcaen Kr.owal  
Kle. z.p.d.a „rok  
znika .idok obdrapan...  
fron. on. w amienic (nie  
malowa.c.h.d.iera. 40 at);  
pojawiają s.e.świ...ne.nap.sy  
oż.wiają pers.tywę ulc  
kr...k.eh.

Mają.nony t.k.e.swo.h  
„przyjac.ó.ł. A. m. d.ich  
je.naczymy, gdy. bok  
f.ektów .lastycznych, i.h  
sterki dotarzał, am.oiro-  
rowo jar.ących .ebusow o  
„gadywana.c.”  
ZAS

# NASZE MIASTO

Stoisz mój drogi na Rynku, oprócz tego po nim przyjdzie, znajomych, którzy przejechali do Krakowa obierając słynne zabijki. Chcesz zobaczyć, która jest godzina na wieży ratuszowej — nie nie zobaczysz. Żelazne uszanki zlewają się z ciemną ceglana wieża. A szkoda. Czy nie można by tych uszanków pomalować na jakiś bardziej widoczny kolor? A w ogóle to tych zegarów w Krakowie jest stanowczo za mało. Dawniej na przystanku koło Dworca czynny był „czasomierz”; uważamy, że należy ustawić zegary na wszystkich przystankach tramwajowych. Jest to inwestycja w wymiarach budżetu miejskiego nieduża, a przecież bardzo potrzebna.

## Spółdzielczy eksport krakowski

Za 51.800.000 zł wyeksportowały spółdzielnie różnych artykułów do następujących krajów: do Związku Radzieckiego i Mongolii wędruje odcień spółdzielni „Rzemiosło”, „Odziew”, „Wolność”, „Sprawność”, „Naprzód”, „Im. Waryńskiego”, „Pokój” z Nowego Sącza. Również do ZSRR wysłano różną galanterię z tworzyw sztucznych i artykuły sportowe („Unia”, „Tworzywo”, „Tezca”, „Wytworzości Różnej”, „Anatomia”, RSP Branży Skórzanej z Tarnowa). Do Kanady i Szwajcarii eksportowana jest bielizna męska Spółdzielni Im. Dąbrowskiego. Dla ZSRR i NRF rozmaite narzędzia ze Spółdzielni „Kuznia” w Sułkowiecach. Do Turcji, Egiptu wędrują kłódki ze spółdzielni „Przyszłość” w Świątyniach Górnych. Przeważają do ciecia szkła do ZSRR ze spółdzielni „Kraus”. Spółdzielnia Inżynierska wysłała do Wietnamu zestawy wiertnicze, natomiast „Spółnota” z Białej i „Podhalanka” z Markowa artykuły z drewna do Anglii, Holandii i Indii. Kosze wiklinowe spółdzielni „Nadwiślanka” z Zatoru znajdują nabywców w Holandii i NRF. Lubianki wytwarzają dla Szwecji spółdzielnia „Góra”, w Jugosławii, na Węgrzech i w Indiach znane są rekawice chirurgiczne i dla gospodarstwa domowego oraz czepki gumowe (kapielowce) produkcji Spółdzielni Sprzętu Medycznego i Meteorologicznego. W Indochinach używane są wody kwiatowe spółdzielni „Florina”, w USA lalki z „Krakowiaki”, w Hiszpanii i NRD posługują się sztucznymi muszkiami produkcji spółdzielni „Sprzętu Rybackiego” a w Belgii, Francji i Holandii — stoły zdobną serwetki z mas

### Interesuje Cię wiedza techniczna?

Ciekawy cykl odczytów mających na celu popularyzację wiedzy technicznej organizują w miesiacu lutym TWP i Politechnika Krakowska. I tak:

1. II. rektor Politechniki Krakowskiej prof. dr Bronisław Kopyciński wygłosi (ilustrowany filmami) odczyt pt. „Beton wczoraj i dziś”.
2. II. prof. rektor Politechniki prof. mgr inż. Stanisław Chrzanowski mówić będzie na temat nowych kierunków energetyki cieplnej.
3. II. prof. mgr inż. Władysław Rubczyński wygłosi odczyt pt. „Z dziejów motoryzacji”.
4. II. doc. dr Wiktor Bontleki wygłosi odczyt pt. „Koszyki wojen — problemy społeczno-ekonomiczne”.
5. II. doc. dr Mieczysław Tobiasz omówi rozwój historyczny sieci wodnej i jej wpływ na rozwój budowlany Krakowa.
6. Odczyt odbywać się będzie o godzinie 18 w czytelni czasopiśmienniczej Biblioteki Głównej Politechniki Krakowskiej (wejście od ulicy Szlak naprzeciw Polskiego Radia). Wstęp 2 złote.

### Wystawa Lama i „Świat malarskiej metafory“

W Pałacu Sztuki (przy Pl. Szczęśliwskim) otwarte zostaną 5 lutego dwie nowe ekspozycje, a to wystawa zbiorowa twórczości Władysława Lamy oraz wystawa pt. „Świat malarskiej metafory”. Na wystawie Wł. Lama zobaczymy 65 dzieł tego artysty, na które składają się pastele, obrazy olejne oraz grafiki. Ekspozycjami wystawy „Świat malarskiej metafory” będzie około 100 (odpowiadających tytułowi wystawy) prac artystów z Wrocławia i Dolnego Śląska.

Wspomniane ekspozycje trwać będą do końca lutego. Natomiast w marcu br. otwarta zostanie w Pałacu Sztuki wiosenna wystawa okręgowa ZPAP. Jeżeli zaś chodzi o kwestię to przewiduje się w tym miesiącu urządzenie dwóch wystaw posmiertnych prac znanych malarzy polskich, a to Mieczysława Rakowskiego i Stanisława Zaleskiego. (6)

### Lektorium w Brzesku

Wachlarz zainteresowań złożonymi problemami naukowymi, społecznymi i kulturalnymi jest wśród ludzi obywateli. Dlatego z zainteresowaniem przyjęta została inicjatywa TWP otwarcia w Brzesku lektorium, w którym odbywać się będą w lutym spotkania z wybitnymi naukowcami i działaczami społecznymi i kulturalnymi.

M. in. mówić będą na nich: prof. dr Walerja Goetel, o bogactwach Ziemi Krakowskiej, prof. dr Stefan Grzybowski o przygotowaniu do jubileuszu 60-lecia Luj. prof. dr Michał Kamiński na temat czy był potop na ziemi, poseł na Sejm Jan Łucjan Motyka o społecznej roli sztuki, poseł na Sejm — Józef Nagórski o problemach gospodarczych powiatu brzeskiego, prof. dr Eugeniusz Rybka o radiologicznej astronomii, dyr. Krystyna Skuszanka o współczesnym teatrze i dr Marja Sulowska o amerykańskiej psychologii.

### Z notatek recenzentów

## Od Szarzyńskiego do Francka

Trudno było by mi wytlumaczyć dlaczego akuratnie tak zestawiono program ostatniego koncertu! Nie wydaje mi się aby w tak skonstruowanym programie była jakaś głębsza myśl, jakaś metoda... Raczej przypuszczam, że jest to zestawienie przypadkowe. Nie wydaje mi się natomiast aby było bardzo szczęśliwe. Słuchaliśmy wczoraj: C o n c e r t o G r o s s o — Haendla, Jesu spes mea — Szarzyńskiego i Symfonię d. Francka. Zresztą na pewno nie tylko sam układ programu zdecydował o pewnym znaczeniu jakie wniósł wczorajszego wieczoru. Wydało mi się, że czynnikami decydującymi okazało się tu wykonanie. Dodajmy, nawet może nie sama techniczna praca wykonania. Znaczenie bardziej nuzły tu koncepcje wykonawcze prowadzące koncert dyrygenta — Witolda Krzemińskiego.

To co najbardziej przeskądzało mi słuchać wczorajszego wykonania haendlońskiego C o n c e r t o G r o s s o to kwestia słaba, mym zdaniem, wyczuwalnego pulsu muzycznego.

Ze wzruszeniem słuchałem natomiast wykonania Jesu spes mea Szarzyńskiego. Osiuchani w obcych, niewątpliwie doskonałych mistrzach współczesnych temu twórco, z niepokojem słuchamy kompozycji skromnego młucha z zakonu cystersów. Nie znany nawet dla jego urodzin i śmierci. Zaledwie kilka kompozycji zachowało się z jego dorobku twórczego. A był dobytek mistrzem, nie tylko znał doskonale swój warsztat, lecz oddarzony był wybitną inwencją melodyczną, na której tkwi wyraźnie piętno polskości. I to chyba właśnie nas wzrusza. Pięknie wykonała swą partię w utworze Sza-

### Z zagadnień lekarskich obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu

3 lutego br. o godz. 19 w sali wykładowej przy ul. Kopernika 15 odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego poświęcone zagadnieniom lekarskim obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. W czasie posiedzenia wygłoszonych zostanie 6 referatów. Doc. dr Władysław Fejkiel mówił będzie o organizacji służby zdrowia w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Sędzia doc. dr Jan Sehn omówi niektóre aspekty prawne tzw. eksperymentów dokonywanych przez hitlerowskich lekarzy SS w obozach koncentracyjnych. Prof. dr Janina Kowalczykowa wygłosi referat pt. „Choroba głodowa w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu”. O losach dziecka mówić będzie dr Janina Kościuszkowa, natomiast o gruźlicy u byłych więźniów obozu koncentracyjnego lekarz Andrzej Płodziński. Referat na temat zagadnień psychiatrycznych obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przygotowany został przez zespół pięciu lekarzy: R. Lesniaka, M. Orwida, J. Miłarskiego, A. Szymusika, A. Teutsch.

### Mała kronika

W KLUBIE PRZYJAZNI odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 11 bogaty program bajek dla dzieci (inscenizacja bajek i filmy kolorowe), a w tym samym dniu o godz. 18 wieczór czechosłowacki. Referat wygłosi (po rosyjsku) prof. A. Zarembina, po czym nastąpi część artystyczna.

ZESPÓŁ BRASILIANA wystąpi w Krakowie tylko dwukrotnie w hali „Wisły”, a więc w dnach 18 i 19 lutego o godz. 19.30.

POKAZ NIEBA W PLANETARIUM (wieża Ratuszowa) wraz z prelekcją mgr Mazura odbędzie się 1 lutego br. o godz. 18.

„U PRUGU MIENIUM — ZYDZI W EPOCE WZESNOPIASTOWSKIEJ” odczyt pod wyższym tytułem wygłosi prof. U. dr Adam Wetulani 1 lutego br. o godz. 19 w Klubie TSKZ przy ul. Sławkowskiej 30.

OTWARCIE WYSTAWY PRAC ANDRZEJA STOPKI nastąpi w dniu 30 bm. o godz. 18 w galerii Krzysztofory przy ul. Szczęśliwskiej 2.

DOM ZOLNIERZA, w którym chwilowo wstrzymane były seanse filmów i przedstawienia opery.

### Króciutko

**Krakowskie teatry** — doprowadziły swoje widowne i budynki do jakiegoś takiego porządku; kończy się remont fasady Teatru im. Słowackiego kończy się remont „Rozmaitości”, „Teatr Stary” przebudował widownię kilka lat temu. Rzecz w tym, by corocznie małe naprawy hamowały proces zniszczenia urządzeń teatralnych.

**Wojewódzki Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy** — rzeczał do komitetów działających w powiatach i organizacji społecznych list dotyczący mobilizacji społeczeństwa w walce z nałogiem pijaństwa.

**Cytryn jest duzo** — ale np. w „Siermięskiej”, w Klubie „Pod Gruszką”, a nawet u „Hawelki” nie można wypić herbaty z cytryną.

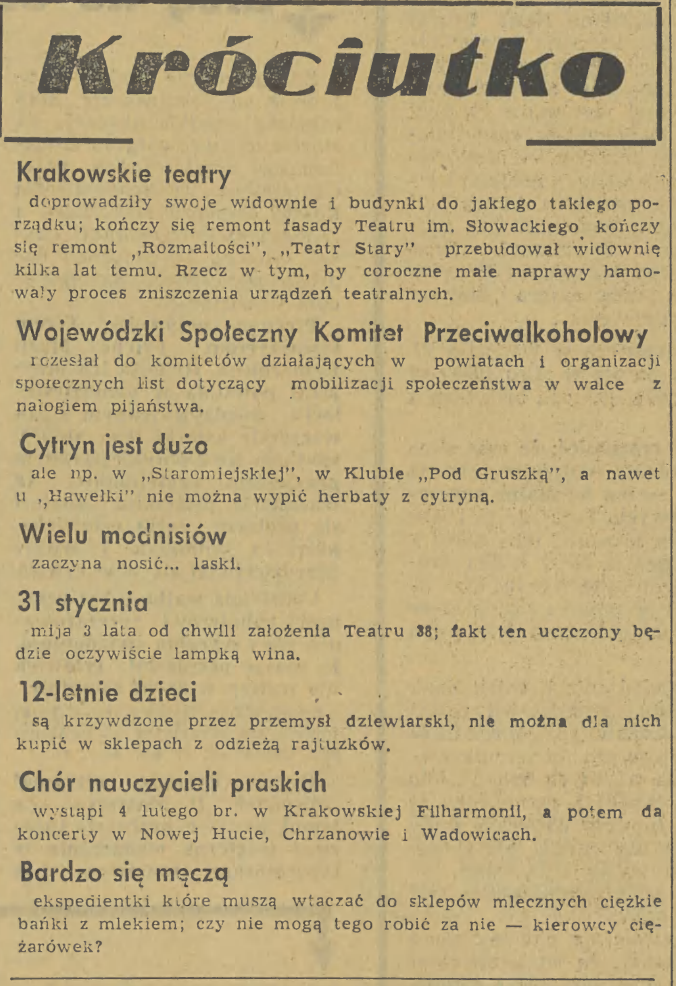
**Wielu modniśoi** — zaczyna nosić... laski.

**31 stycznia** — mijają 3 lata od chwili założenia Teatru 38; fakt ten uczczony będzie odczytaniem lampki wina.

**12-letnie dzieci** — są krzywdzone przez przemysł dziewiarski, nie można dla nich kupić w sklepach z odzieżą rajzówków.

**Chór nauczycieli praskich** — wystąpi 4 lutego br. w Krakowskiej Filharmonii, a potem da koncerty w Nowej Hucie, Chranowie i Wadowicach.

**Bardzo się męczą** — ekspedientki które muszą wtać do sklepów mlecznych ciężkie banki z mlekiem; czy nie mogą tego robić za nie — kierownicy cięzarówek?



Wielu modniśoi zaczyna nosić... laski.

31 stycznia — mijają 3 lata od chwili założenia Teatru 38; fakt ten uczczony będzie odczytaniem lampki wina.

12-letnie dzieci — są krzywdzone przez przemysł dziewiarski, nie można dla nich kupić w sklepach z odzieżą rajzówków.

Chór nauczycieli praskich — wystąpi 4 lutego br. w Krakowskiej Filharmonii, a potem da koncerty w Nowej Hucie, Chranowie i Wadowicach.

Bardzo się męczą — ekspedientki które muszą wtać do sklepów mlecznych ciężkie banki z mlekiem; czy nie mogą tego robić za nie — kierownicy cięzarówek?

Jeszcze jest trochę śniegu na Plantach. (Fot. O. Linke)

# CO? GDZIE? KIEDY?

**BOBOTA, 31 STYCZNIA 1960 R.**

**TEATRY**

Im. Słowackiego: „Sprytna wdówka” — 19.15; sala Klubu ZZZK: „Lato” — 19.15; Stary Teatr: „Zielony frak” (przedstawienie) — 19.30; „Gdzie diabeł nie może” — 19.30; Kameralny „Skiz” — 19.15; Ludowy: „Myszy i ludzkie” — 19.15; Rapsodyczny: „Szopka krakowska” — 19.15; Groteska: „Zabawny wyścig” — 19.15; „Męczeństwo Piotra Oheya” — 19.15; Teatr „38”: „Pokojuki” — 20.15; Kolejarza: „Ja tu rządzą” — 19.15.

**KINA**

UCIECHA: „Niebezpieczna przesyłka” (dram. sensac. franc.) 14 lat — 10, 12.15, „Wicherabia de Bragelonne” (przyg. franc.-wł.) 14 lat — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Proces został odroczone” (dramat NRD, 16 lat) — 10, 12.15, „Zobaczmy się w niedzielę” (komedia, dr. pol., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Świat tygodnia” (fr. 7 lat) — 10, 12.15, „Pravo jest prawem” (kom. fr. -wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Decyzja” (dramat współczesny, francusko-włoski, 14 lat) — 13.30; „Ostatnie akordy” (melodramat muz. USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.30. WOLNOSC: „Buwaś zachodzącego słońca” (dram. USA, 18 lat) 15.45, 18, 20.15. WIZOS: „Wawóz grozy” (dramat wojenny, rumuński, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. — KRAKUS: „Ojciec narzeczony” (komedia, USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. — ISKIERKA: „Ani widu, ani slychu” (komedia franc., 12 lat) — 17.30, 19.45. ZUCH: „Strzaly na granicy” (dramat wojenny, chiński, 12 lat) — godz. 16, 18. ZWIĄZKOWIEC: „Główna wygrana” (czeski, 14 lat) — 17, 18, 19.30. KLEPARZ: „Młynarz strzeż się” (ang., od 14 lat) — 16, 18, 20. MINIATURA: „Wizyta N.S. Chruszczowa w USA” — 15, 17, 19.30. SWIATOWID: „Dzieje miłości” (melodramat franc., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. MAŁA SALA SWIATOWIDA: „Zmysły” (dramat milosny, włoski, 18 lat) — 15, 17.15, 19.15.

**TEATRY**

Im. Słowackiego: „Halka” — 14, „Widok z mostu” — 19.15, sala Klubu ZZZK: „Lato” — 19.15; Stary Teatr: „Zawisza Czarny” — 19.30; „Gdzie diabeł nie może” — 19.15; Kameralny: „Biedermann i podpalacz” — 16, „Skiz” — 19.15; Ludowy: „Ożenek” — 19.30; „Romulus Wielki” — 19.15; Rapsodyczny: „Szopka krakowska” — 19.15; Groteska: „Dzieci pana majstra” (przedst. zamkn.) — 11, 15; „Męczeństwo Piotra Oheya” — 19.15; Teatr „38”: „Niebośka komedia” — 20.15; Kolejarza: „Ja tu rządzą” — 15, 19.

**KINA**

UCIECHA: „Niebezpieczna przesyłka” (dramat sensac. fr., 14 lat) — 10, 12.15; „Wicherabia de Bragelonne” (przyg. franc.-wł., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Kom. dr. polski, 1 lat) — 15.45, 18, 20.15; Program dla dzieci — 10, 11.15, 12.30, SZTUKA: „Świat tygodnia” (fr., 7 lat) — 10, 12.15, 14.30. KLEPARZ: „Młynarz strzeż się” (ang., od 14 lat) — 16, 18, 20. MINIATURA: „Wizyta N.S. Chruszczowa w USA” — 15, 17, 19.30. SWIATOWID: „Dzieje miłości” (melodramat franc., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. MAŁA SALA SWIATOWIDA: „Zmysły” (dramat milosny, włoski, 18 lat) — 15, 17.15, 19.15.

**PRZETARGI**

Fabryka Celulozy i Papieru w Kluczach OGŁASZA PRZETARG I na wyłozenie stalowej wieży płytkami kwasoodpornymi o wymiarach 200x200x20 mm, na zaprawie kwasoodpornej z fugowaniem szczelnym kitem z żywicy fenolo-formaldehydowych.

Ułożenie obejmuje powierzchnię w ilości 136 m<sup>2</sup>.

Termin zakończenia prac 1 V 1960 r.

Oferta należy składać do dnia 6 lutego br. w Sekretariacie Przedsiębiorstwa w zalokowanych kopertach z napisem: „Oferta na wyłozenie wieży”.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 11 lutego 1960 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Informacje odnośnie szczegółów technicznych udzieli Dział Inwestycji przedsiębiorstwa, telefon Olkusz 360, wewnętrzny 188. K-579

**PRZETARGI**

Fabryka Celulozy i Papieru w Kluczach OGŁASZA PRZETARG I na wyłozenie stalowej wieży płytkami kwasoodpornymi o wymiarach 200x200x20 mm, na zaprawie kwasoodpornej z fugowaniem szczelnym kitem z żywicy fenolo-formaldehydowych.

Ułożenie obejmuje powierzchnię w ilości 136 m<sup>2</sup>.

Termin zakończenia prac 1 V 1960 r.

Oferta należy składać do dnia 6 lutego br. w Sekretariacie Przedsiębiorstwa w zalokowanych kopertach z napisem: „Oferta na wyłozenie wieży”.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 11 lutego 1960 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Informacje odnośnie szczegółów technicznych udzieli Dział Inwestycji przedsiębiorstwa, telefon Olkusz 360, wewnętrzny 188. K-579

**PRACOWNICY POSZUKIWANI.**

STARSZEGO KSIĘGOWEGO ze znajomością prac biurowych, przyjmijmy natychmiast. — Oferty K-581 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

BRYGADZISTA UBOJU i BRYGADZISTA PRODUKCJI MASARSKIEJ, potrzebni natychmiast. — Reflektujcie na pracownikow kwalifikowanych. — Zgłoszenia kierować pod adresem Spółdzielni Spożywców „Robotnik”, w Wieliczce, ul. Bohaterów Warszawy 7. K-470

**APTEKI**

Moglińska 16, Długa 4, Karmelicka 23, Krakowska 19, Krzywoderska 74, Mikołajska 4, Zwierzyniecka 7, Nowa Huta — Rutkowska 2.

**RADIO**

11.30: Przegląd prasy krak. 11.40: Melodie operetkowe. 12.04: Wiad. 12.10: Aud. dla wst. 12.20: W. Wybitni artyści i piosenki. 15.00: Wiad. 15.10: „Medea” (tragedia współczesna, tel. H. Voglerca, — 15.30: Muzyka rozrywkowa. — 15.30: Aud. dla dzieci młodszych. 16.45: Dzien. krak. 17.00: Komentarz tygodnia Stanisławy Jasińskiej. 17.10: Amatorskie zespoły muzyczne przed mikrofonem. — 17.30: Reportaż Jerzego Lovellia. 18.00: Piosenki tygodnia. 18.10: Na krakowskim rynku — fakty, plotki, komentarze. — 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiad. 19.05: Uniwersytet Radiowy. — „Tlum aspołeczny”, pogad. dr

**APTEKI**

Moglińska 16, Długa 4, Karmelicka 23, Krakowska 19, Krzywoderska 74, Mikołajska 4, Zwierzyniecka 7, Nowa Huta — Rutkowska 2.

**RADIO**

11.30: Przegląd prasy krak. 11.40: Melodie operetkowe. 12.04: Wiad. 12.10: Aud. dla wst. 12.20: W. Wybitni artyści i piosenki. 15.00: Wiad. 15.10: „Medea” (tragedia współczesna, tel. H. Voglerca, — 15.30: Muzyka rozrywkowa. — 15.30: Aud. dla dzieci młodszych. 16.45: Dzien. krak. 17.00: Komentarz tygodnia Stanisławy Jasińskiej. 17.10: Amatorskie zespoły muzyczne przed mikrofonem. — 17.30: Reportaż Jerzego Lovellia. 18.00: Piosenki tygodnia. 18.10: Na krakowskim rynku — fakty, plotki, komentarze. — 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiad. 19.05: Uniwersytet Radiowy. — „Tlum aspołeczny”, pogad. dr

**POCHMURNO, OPADY CIEPLO**

Na mapie synoptycznej sytuacja na ogół bez zmian. Niż nad Danii przesuwa się wolno na zachód. Na krańcach Europy trzymi wyższe ciśnienie obejmuje północny Atlantyk z Grenlandią i częścią Skandynawii, drugi poprzeczny Azory sięga po Francję, trzeci nad Libii rozprzestrzenia się nad całym obszarem śródziemnomorskim.

Wczoraj w całej Polsce było pochmurno i padały deszcze. Kolo południa nastąpiły rozpozdenia zwłaszcza w zachodniej części kraju. Dziś utrzyma się zachmurzenie duze z przejaśnieniami. Miejscami wystąpią deszcze, a w górach śnieg. Rano zamglenia. Temperatura w dzień 4-6 st., w nocy od -2 st. Wiatry słabe i umiarkowane z zachodu.

Temperatura (29 I. godz. 13): Kraków, 5, Tarnów 3, Rabka 5, Zakopane 4, Nowy Sącz 4, Mysłowa 3, Kasprzy Wierch -3, Hala Gąsienicowa 1 st.

**TEATRY**

Im. Słowackiego: „Sprytna wdówka” — 19.15; sala Klubu ZZZK: „Lato” — 19.15; Stary Teatr: „Zielony frak” (przedstawienie) — 19.30; „Gdzie diabeł nie może” — 19.30; Kameralny „Skiz” — 19.15; Ludowy: „Myszy i ludzkie” — 19.15; Rapsodyczny: „Szopka krakowska” — 19.15; Groteska: „Zabawny wyścig” — 19.15; „Męczeństwo Piotra Oheya” — 19.15; Teatr „38”: „Pokojuki” — 20.15; Kolejarza: „Ja tu rządzą” — 19.15.

**KINA**

UCIECHA: „Niebezpieczna przesyłka” (dram. sensac. franc.) 14 lat — 10, 12.15, „Wicherabia de Bragelonne” (przyg. franc.-wł.) 14 lat — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Proces został odroczone” (dramat NRD, 16 lat) — 10, 12.15, „Zobaczmy się w niedzielę” (komedia, dr. pol., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Świat tygodnia” (fr. 7 lat) — 10, 12.15, „Pravo jest prawem” (kom. fr. -wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Decyzja” (dramat współczesny, francusko-włoski, 14 lat) — 13.30; „Ostatnie akordy” (melodramat muz. USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.30. WOLNOSC: „Buwaś zachodzącego słońca” (dram. USA, 18 lat) 15.45, 18, 20.15. WIZOS: „Wawóz grozy” (dramat wojenny, rumuński, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. — KRAKUS: „Ojciec narzeczony” (komedia, USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. — ISKIERKA: „Ani widu, ani slychu” (komedia franc., 12 lat) — 17.30, 19.45. ZUCH: „Strzaly na granicy” (dramat wojenny, chiński, 12 lat) — godz. 16, 18. ZWIĄZKOWIEC: „Główna wygrana” (czeski, 14 lat) — 17, 18, 19.30. KLEPARZ: „Młynarz strzeż się” (ang., od 14 lat) — 16, 18, 20. MINIATURA: „Wizyta N.S. Chruszczowa w USA” — 15, 17, 19.30. SWIATOWID: „Dzieje miłości” (melodramat franc., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. MAŁA SALA SWIATOWIDA: „Zmysły” (dramat milosny, włoski, 18 lat) — 15, 17.15, 19.15.

**TEATRY**

Im. Słowackiego: „Halka” — 14, „Widok z mostu” — 19.15, sala Klubu ZZZK: „Lato” — 19.15; Stary Teatr: „Zawisza Czarny” — 19.30; „Gdzie diabeł nie może” — 19.15; Kameralny: „Biedermann i podpalacz” — 16, „Skiz” — 19.15; Ludowy: „Ożenek” — 19.30; „Romulus Wielki” — 19.15; Rapsodyczny: „Szopka krakowska” — 19.15; Groteska: „Dzieci pana majstra” (przedst. zamkn.) — 11, 15; „Męczeństwo Piotra Oheya” — 19.15; Teatr „38”: „Niebośka komedia” — 20.15; Kolejarza: „Ja tu rządzą” — 15, 19.

**KINA**

UCIECHA: „Niebezpieczna przesyłka” (dramat sensac. fr., 14 lat) — 10, 12.15; „Wicherabia de Bragelonne” (przyg. franc.-wł., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Kom. dr. polski, 1 lat) — 15.45, 18, 20.15; Program dla dzieci — 10, 11.15, 12.30, SZTUKA: „Świat tygodnia” (fr., 7 lat) — 10, 12.15, 14.30. KLEPARZ: „Młynarz strzeż się” (ang., od 14 lat) — 16, 18, 20. MINIATURA: „Wizyta N.S. Chruszczowa w USA” — 15, 17, 19.30. SWIATOWID: „Dzieje miłości” (melodramat franc., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. MAŁA SALA SWIATOWIDA: „Zmysły” (dramat milosny, włoski, 18 lat) — 15, 17.15, 19.15.

**PRZETARGI**

Fabryka Celulozy i Papieru w Kluczach OGŁASZA PRZETARG I na wyłozenie stalowej wieży płytkami kwasoodpornymi o wymiarach 200x200x20 mm, na zaprawie kwasoodpornej z fugowaniem szczelnym kitem z żywicy fenolo-formaldehydowych.

Ułożenie obejmuje powierzchnię w ilości 136 m<sup>2</sup>.

Termin zakończenia prac 1 V 1960 r.

Oferta należy składać do dnia 6 lutego br. w Sekretariacie Przedsiębiorstwa w zalokowanych kopertach z napisem: „Oferta na wyłozenie wieży”.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 11 lutego 1960 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Informacje odnośnie szczegółów technicznych udzieli Dział Inwestycji przedsiębiorstwa, telefon Olkusz 360, wewnętrzny 188. K-579

**PRZETARGI**

Fabryka Celulozy i Papieru w Kluczach OGŁASZA PRZETARG I na wyłozenie stalowej wieży płytkami kwasoodpornymi o wymiarach 200x200x20 mm, na zaprawie kwasoodpornej z fugowaniem szczelnym kitem z żywicy fenolo-formaldehydowych.

Ułożenie obejmuje powierzchnię w ilości 136 m<sup>2</sup>.

Termin zakończenia prac 1 V 1960 r.

Oferta należy składać do dnia 6 lutego br. w Sekretariacie Przedsiębiorstwa w zalokowanych kopertach z napisem: „Oferta na wyłozenie wieży”.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 11 lutego 1960 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Informacje odnośnie szczegółów technicznych udzieli Dział Inwestycji przedsiębiorstwa, telefon Olkusz 360, wewnętrzny 188. K-579

**PRACOWNICY POSZUKIWANI.**

STARSZEGO KSIĘGOWEGO ze znajomością prac biurowych, przyjmijmy natychmiast. — Oferty K-581 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

BRYGADZISTA UBOJU i BRYGADZISTA PRODUKCJI MASARSKIEJ, potrzebni natychmiast. — Reflektujcie na pracownikow kwalifikowanych. — Zgłoszenia kierować pod adresem Spółdzielni Spożywców „Robotnik”, w Wieliczce, ul. Bohaterów Warszawy 7. K-470

**APTEKI**

Moglińska 16, Długa 4, Karmelicka 23, Krakowska 19, Krzywoderska 74, Mikołajska 4, Zwierzyniecka 7, Nowa Huta — Rutkowska 2.

**RADIO**

11.30: Przegląd prasy krak. 11.40: Melodie operetkowe. 12.04: Wiad. 12.10: Aud. dla wst. 12.20: W. Wybitni artyści i piosenki. 15.00: Wiad. 15.10: „Medea” (tragedia współczesna, tel. H. Voglerca, — 15.30: Muzyka rozrywkowa. — 15.30: Aud. dla dzieci młodszych. 16.45: Dzien. krak. 17.00: Komentarz tygodnia Stanisławy Jasińskiej. 17.10: Amatorskie zespoły muzyczne przed mikrofonem. — 17.30: Reportaż Jerzego Lovellia. 18.00: Piosenki tygodnia. 18.10: Na krakowskim rynku — fakty, plotki, komentarze. — 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiad. 19.05: Uniwersytet Radiowy. — „Tlum aspołeczny”, pogad. dr

**APTEKI**

Moglińska 16, Długa 4, Karmelicka 23, Krakowska 19, Krzywoderska 74, Mikołajska 4, Zwierzyniecka 7, Nowa Huta — Rutkowska 2.

**RADIO**

11.30: Przegląd prasy krak. 11.40: Melodie operetkowe. 12.04: Wiad. 12.10: Aud. dla wst. 12.20: W. Wybitni artyści i piosenki. 15.00: Wiad. 15.10: „Medea” (tragedia współczesna, tel. H. Voglerca, — 15.30: Muzyka rozrywkowa. — 15.30: Aud. dla dzieci młodszych. 16.45: Dzien. krak. 17.00: Komentarz tygodnia Stanisławy Jasińskiej. 17.10: Amatorskie zespoły muzyczne przed mikrofonem. — 17.30: Reportaż Jerzego Lovellia. 18.00: Piosenki tygodnia. 18.10: Na krakowskim rynku — fakty, plotki, komentarze. — 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiad. 19.05: Uniwersytet Radiowy. — „Tlum aspołeczny”, pogad. dr

**POCHMURNO, OPADY CIEPLO**

Na mapie synoptycznej sytuacja na ogół bez zmian. Niż nad Danii przesuwa się wolno na zachód. Na krańcach Europy trzymi wyższe ciśnienie obejmuje północny Atlantyk z Grenlandią i częścią Skandynawii, drugi poprzeczny Azory sięga po Francję, trzeci nad Libii rozprzestrzenia się nad całym obszarem śródziemnomorskim.

Wczoraj w całej Polsce było pochmurno i padały deszcze. Kolo południa nastąpiły rozpozdenia zwłaszcza w zachodniej części kraju. Dziś utrzyma się zachmurzenie duze z przejaśnieniami. Miejscami wystąpią deszcze, a w górach śnieg. Rano zamglenia. Temperatura w dzień 4-6 st., w nocy od -2 st. Wiatry słabe i umiarkowane z zachodu.

Temperatura (29 I. godz. 13): Kraków, 5, Tarnów 3, Rabka 5, Zakopane 4, Nowy Sącz 4, Mysłowa 3, Kasprzy Wierch -3, Hala Gąsienicowa 1 st.

**TEATRY**

Im. Słowackiego: „Sprytna wdówka” — 19.15; sala Klubu ZZZK: „Lato” — 19.15; Stary Teatr: „Zielony frak” (przedstawienie) — 19.30; „Gdzie diabeł nie może” — 19.30; Kameralny „Skiz” — 19.15; Ludowy: „Myszy i ludzkie” — 19.15; Rapsodyczny: „Szopka krakowska” — 19.15; Groteska: „Zabawny wyścig” — 19.15; „Męczeństwo Piotra Oheya” — 19.15; Teatr „38”: „Pokojuki” — 20.15; Kolejarza: „Ja tu rządzą” — 19.15.

**KINA**

UCIECHA: „Niebezpieczna przesyłka” (dram. sensac